

Ceny prenumeraty:

we Lwowie

bez doręczenia do domu
miesięcznie zł. 4.—
z dostawą do domu . . . zł. 4.20

Na prowincji

z przesyłką poczt. . . . zł. 4.20
za granicą zł. 8.—

Numer pojedynczy
Lwowie i na prowincji

15 gr.

wychodzi codziennie rano

Rekopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rekopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem Administracji Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla teleg: Słowo Polskie, Lwów. Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ulica Zimorowicza 15. — Na Konta w P. K. O. 150.660. — Telefon Redakcji międzydzielnicowej 27. — Telefon Administracji 27. — Telefon Drukarni 27.

Wydawca: Inż. Władysław Kucharski.

Zastępca redaktora naczel.: Dr. Roman Kordys.

Powódź.

—●—

Perspektywę tak pięknie i bujnie zawiadających się zbiorów tegorocznych, nadzieję zarówno rządu jak i całego społeczeństwa związane z nimi — zaciemniła poważnie i groźnie, szalejąca od szeregu dni klęska ulew i powodzi. Ciężki wysilek setek tysięcy rak włożony w uprawę bogatej naszej ziemi, — może, jeśli Opatrzność nieośmieliła rozruchanego żywiołu, pójsz na marne. Stoimy przed widmem nowej klęski gospodarczej, a stoimy bezradni, zdani na łaskę losu.

Klęska ta — jak słusznie zauważono — nie jest skutkiem naszych zaniedbań. Rząd zabiorczy dochody podatkowe z dawnej Galicji obracał na budowę kosztownych kolei alpejskich, pogłębianie portu triesteńskiego i na zbrojenia, które skończyły się katastrofą austriacką. O regulacji rzek w b. Galicji, o ochronie ludności przed powodzią nie myślał. Wylewy, które na Zachodzie należą do bardzo rzadkich zdarzeń — stały się w Małopolsce stałą — niejako — instytucją i jeśli się zdarzał rok bez powodzi, to tylko dlatego, że brakło deszczów i wylewy zastępowała dla odmiany — posucha. Zaniedbania te tolerowane były przez Koło polskie, które pod inspiracją stańczyków nie tyle o potrzebach kraju myślało, ile o zachowaniu państwa Habsburgów.

Tegoroczna powódź jest więc jedną z naturalnych konsekwencji spadku odziedziczonego po Austrii. Młode, odródkowane państwo nasze, które u zarania swego wskrzeszonego żywota stanęło przed mnóstwem pięknych i równorzędnie ważnych zadań, nie mogło oczywiście dotychczas nawet kusić się o zasadnicze i radykalne załatwienie problemu regulacji rzek i potoków, — zwłaszcza górskich, gdyż prostopo nie miało potemu dostatecznych środków finansowych. Każdy zaś laik zrozumie, że jest to zadanie, którego wypełnienie rozciąga się na dziesiątki lat, że nadto do jego wykonania niezbędne są odbrzynie wkłady pieniężne. Trudno wobec tego czynić odpowiedzialnym rządy dotychczasowe za nieuporządkowanie tego problemu.

Powódź obecna winna jednak stać się poważnym memento dla rządu, przestroga, że jeśli rząd nie przystąpi do zasadniczych przygotowań regulacji i oekietania żywiołu, to wszelkie jego rachuby i kalkulacje na pomoc przyrody udzieloną myśli i pracy ludzkiej, mogą być w przeciągu kilku dni przekreślone. Nie potrzeba zaś dodawać, że przede wszystkim rzeki Małopolskie winny się stać przedmiotem troski rządu. Wiadoma bowiem jest rzecz, że gleba Małopolski jest najurodzajniejszą w państwie, że dobre zbiory w samej Małopolsce powetować mogą skutecznie niedobory urodzajów w innych częściach państwa.

Obok tego zasadniczego, na dalszą metę i długi przeciąg czasu obliczonego zadania, stojącego przed władzami centralnymi — wysuwa się w tej chwili na czoło piekący, niecierpiący zwłoki postulat na wielką skalę zakrojonej akcji ratunkowej, niesienia jak najwydatniejszej i jak najszybszej pomocy niebezpieśliwym ludziom, ofiarom niewinnym straszliwej powodzi.

KONKURS.

Magistrat miasta Podhajce rozpisuje konkurs, dla mającego się urodzić w roku szkolnym 1925/26 przyw. gimnazjum humanistycznego z językiem wykładowym polskim (pierwszych 5 klas) na posadę: 1. Kierownika z pełnymi kwalifikacjami i 2-ch nauczycieli kwalifikowanych lub z prawem nauczania dla a) języka polskiego, b) języka niemieckiego ewentualnie łaciny, c) historii i geografii i d) przyrody.

Podania należyte udokumentowane należy wnieść do Magistratu miasta Podhajce, najdalej do 10 lipca 1925.

Chodzi tu już nie o co innego, jak o wypełnienie prostego, najszczytniej — ludzkiego obowiązku sumienia, o ulżenie nędzy, której wszak trudem krwawym włożonym w zalaną dzisiaj wodą ziemię każdy z nas także się żywi.

Oobowiązek ten zaś cięży nietylko na rządzie, którego kiesa dzisiaj wcale jest chuda. Cięży on także i przede wszystkim na całym społeczeństwie, na wszystkich obywatelach państwa,

bez różnicy narodowości i wyznań, na wszystkich razem i każdym z osobna.

A jeśli już kogoś z najbardziej i powołanych do ołtarności wyróżnić należy — to ludzi bogatych, zadowolonych i używających w beztróscie mienia doczesnego. Tych nie brak — w tej chwili na szczęście! — w Polsce. Do nich więc przede wszystkim i wogóle do wszystkich wołać trzeba na alarm! na pomoc!

Niemcy chcą zmusić Polskę do kapitulacji w sprawie wymiany handlowej z Polską.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 2 lipca (zo). Z Berlina donoszą, że dziś oczekują ogłoszenia zarządzeń, wydanych w celu zmuszenia rządu polskiego do kapitulacji w sprawie wymiany handlowej z Niemcami. Zarządzenia te zostały przedstawione przez rząd parlamentowi i uzyskały jego aprobatę.

Berlin, 2 lipca. (PAT.) Na wczorajszym posiedzeniu komisji Reichstagu zapadła uchwała w sprawie kroków represyjnych rządu niemieckiego w odpowiedzi na zakaz przywozu towarów niemieckich do Polski.

Napływ walut obcych do Banku Polskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 2 lipca (zo). Do Banku Polskiego wpłynęły większe sumy w obcych walutach, a mianowicie 7.5 miliona zł. jako dalsza rata pożyczki amerykańskiej, oraz 6.5 miliona zł. od Banku Gospodarstwa Krajowego, ja-

ko wpływ pożyczki, zaciągniętej w Szwajcarii. Dnia 15 lipca wpłynąć ma prócz tego 1 milion ft. szterl. z pożyczki angielskiej, przeznaczonej dla rolnictwa.

—●—

Minister Skrzyński w Paryżu.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 2 lipca. (zo) Pobyt ministra Skrzyńskiego w Paryżu potrwa 5 dni. Minister porozumie się z kierującymi kołami francuskimi w aktualnych sprawach, związanych z paktem gwarancyjnym, w którym — jak wiadomo

interesy polskie są poważnie zagrożone.

Warszawa, 2 lipca. (PAT.) Wczoraj wieczorem wyjechał przez Paryż do Stanów Zjedn. min. spraw zagran. p. Skrzyński.

Problemy Dalekiego Wschodu przedmiotem konferencji waszyngtońskiej.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 2 lipca (zo). Korespondent „Gazety Warszawskiej” donosi z Waszyngtonu, że rząd Stanów Zjednoczonych ma zwołać konferencję międzynarodową w celu omówienia problemów Dalekiego Wschodu, a w szczególności sprawy zręczenia się terytorialnych przywilejów przez rządy cudzoziemskie w Chinach.

Londyn, 2 lipca. (PAT.) Pisma donoszą z Waszyngtonu, że jeśli na propozycję amerykańskiego posła w Pekinie nadejdzie odpowiedź pomyślna od mocarstw, zbierze się konferencja międzynarodowa, na której będą reprezentowane także rządy tych państw, które nie były reprezentowane na konferencji waszyngtońskiej.

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 24, w nadesłanym i w nekr. gr. 36, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 60, po kronice gr. 50, pod nagłówkami na pierwszej stronie gr. 80. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 6, kupno i sprzedaż za słowo gr. 8, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 12, dla poszukujących pracy gr. 2. Z zastrzeżeniem miejsc 25 prc. Zagraniczne o 50 prc. drożej.

Z DNIA.

O POMOC DLA DOTKNIĘTYCH POWODZIĄ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 2 lipca. (zo) Posłowie ZLN. postawili wniosek nagły w sprawie pomocy dla dotkniętej przez powódź ludności w powiatach rudeckim, samborskim, starsamborskim i liskim (woj. lwowski).

Wnioskodawcy wzywają rząd do udzielenia ludności wymienionych powiatów pomocy przez zorganizowanie akcji żywnościowej, naprawę dróg i mostów, ulgi w podatkach, odpisanie, względnie odroczenie spłaty kredytów, udzielonych na wiosnę na pomoc rolną.

LOT GEN. ZAGÓRSKIEGO DO LONDYNU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 2 lipca (G.) Jak donoszą z Londynu, „Morning Post” podaje, że gen. Zagórski dowódca polskich sił lotniczych przybył do Londynu z Paryża, pilotując osobiście bez mechanika. W drodze popsuł mu się motor i generał Zagórski zmuszony był do lądowania, jednakże osobiście motor naprawił i odbył dalszą drogę do Londynu.

NASTĘPCA KS. BISKUPA DUBOWSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 2 lipca. (zo) Do Warszawy przybyła delegacja Wołynia, która zabiegała u ministra oświaty i w nuncjaturze papieskiej o powołanie do tymczasowego biskupa sufragana ks. Godlewskiego na opróżnione po ks. biskupie Dubowskim stanowisko diecezji luko-żytomierskiej.

NOWY PREZES KLUBU BIAŁORUSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 2 lipca. (zo) Prezesem sejmowego klubu białoruskiego wybrany został pos. Jeremicz, reprezentujący w stronnictwie kierunek bardziej umiarkowany.

UROCZYSTOŚCI KU CZCI REYMONTA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 2 lipca (zo). W dniach 15 i 16 sierpnia w Wierchosławicach w pow. tarnowskim odbędzie się ku czci Władysława Reymonta specjalna uroczystość dożynków, w której wezmą udział przedstawiciele wszystkich ziem polskich. W celu zorganizowania uroczystości utworzony został komitet, na czele którego stanął pos. Wincenty Witos.

POS. ŻDZIECHOWSKI POWRÓCIŁ DO WARSZAWY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 2 lipca. (zo) Pos. Żdziechowski, który w Brukseli na zjeździe Izby handlowych wygłosił referat o sanacji finansów w Polsce powrócił do Warszawy i był przyjęty przez preinjera.

FRANC.-HISZPAŃSKIE ROZMOWY NA TEMAT MAROKKA.

Madryt, 2 lipca. (PAT.) Przybył tu deputowany Malvy i odbył narady z Primo de Rivera.

Londyn, 2 lipca. (PAT.) W odpowiedzi na interpelację, czy rząd angielski został zaproszony przez Hiszpanię i Francję do wzięcia udziału w blokadzie Rifu oświadczył Chamberlain, że planowane przez Hiszpanię kroki nie są właściwie blokada, lecz tylko pilnowaniem wybrzeży, aby nie dopuścić przewozu broni.

ANGLJA I ZATARG W MAROKKO.

Londyn, 2 lipca. (PAT.) Chamberlain oświadczył w Izbie gmin, iż rząd angielski rozpatrzy niezwłocznie propozycję Hiszpanji zapraszającą Anglię do wzięcia udziału w zarządzeniach francusko-hiszpańskich, mających na celu nadzór na wodach terytorjalnych w strefie Tangern. Chamberlain zaznaczył, że nie chodzi tu wcale o ustanowienie blokady.

ABDEL KERIM ZLAMAŁ NOGĘ.

Londyn, 2 lipca. (PAT.) Z Madrytu donoszą, że Abdel Kerim spadł z konia i złamał nogę.

PRZECIWAMERYKAŃSKIE MANIFESTACJE W JAPONII.

Tokio, 2 lipca (PAT.) Reuter. Rocznicę wejścia w życie ustawy imigracyjnej amerykańskiej, zwróconej przeciw Japonii, odbyły się w Japonii masowe zgromadzenia protestujące.

SPRAWY CHIŃSKICH ZAMIESZEK.

Waszyngton, 2 lipca (PAT.) Tel. Comp. Konferencja w sprawie chińskiej ma się odbyć w jednym z miast chińskich. Prócz 9. mocarstw głównych, które podpisały konwencję waszyngtońską, dotyczącą Chin, zaproszone będą także 4 mocarstwa, które przyłączyły się do tej konwencji, a mianowicie Hiszpania, Peru, Danja i Szwecja. W sprawie zniesienia eksterytorialności proponuje rząd amerykański nast. punkty:

Uproszczenie organizacji chińskich władz państwowych; utworzenie odpowiednich chińskich sądów; centralny rząd chiński będzie uznany przez rządy prowincjonalne. Rząd amerykański stoi na stanowisku, że eksterytorialność nie może być zniesiona tak długo, jak długo rządy prowincjonalne nie podporządkują się centralnemu rządowi chińskiemu w Pekinie.

ILU MIESZKAŃCÓW LICZY BERLIN

Berlin, 2 lipca. (AW.) Ogłoszono tu ostateczny sprawozdanie z jednolitego spisu ludności, który odbył się 13 zm.. Berlin liczy 3.950.000 mieszkańców co w porównaniu ze spisem z r. 1922 wykazuje wzrost o jeden milion.

BULGARJA I JUGOSŁAWIA.

Sofja, 2 lipca. (AW.) Minister spraw wewnętrznych Karpłow zaznaczył w komisji Sobrania, że stosunki między Bułgarią a Jugosławią zostały zamoczone wskutek aresztowania poddanych jugosłowiańskich i przejścia band bułgarskich przez Serbię południową. Minister spodziewa się, że niebawem ustana w Jugosławii represja antybułgarskie. Co do rokowań z Rumunją i Turcją Karpłow oświadczył, że największe trudności są już usunięte i pomyślnie wyniki rokowań należy się spodziewać w najbliższym czasie.

Stresemann chwieje się?

Berlin, 2 lipca. (PAT.) Konflikt między partią ludową a nacjonalistyczną z powodu polityki zagranicznej Stresemana zaostrzył się tak dalece, że poważne przesilenie w łonie koalicji rządowej jest nieuniknione. Na najbliższym posiedzeniu Reichstagu odbędzie

się dyskusja w sprawie polityki zagranicznej, przyczem oczekiwany jest gwałtowny atak niemieckich narodowców na Stresemana z powodu jego stanowiska wobec paktu gwarancyjnego.

==o==

Nędza Gdańska z powodu walki z Polską.

Gdańsk, 2 lipca. (AW.) „Danz. Volksstimme” zamieszcza artykuł przeciwko niestannym manifestacjom i pochodom w Gdańsku i nawołujący senat gdański do zgody z Polską.

Setki firm gdańskich znikają z horyzontu — pisze „Danz. Volks.” — 18.000 bezrobotnych napełnia ulice miasta, nędza szerokich warstw ludności przybiera zastraszające formy, śmiertelność rośnie. Czy w tych warunkach rozsądny i nieopanowany przez szowinizm senat nie powinien wyciągnąć ręki do Warszawy? — Wszystko w Gdańsku

wpadło w szal w kabaretach, teatrzykach i ogródkach na każdym kroku przypomina się Gdańszczanom sceny bojowe i propagujące ducha odwetu. Przyszłość Gdańska zależy od dobrych stosunków z Polską. Aby porozumienie mogło dojść do skutku należy położyć kres tej propagandzie. — Wydawanie pieniędzy na policję należałoby obrócić na wzmożenie produkcji. Krytykując uczucie wszystkie złe objawy życia w Polsce należy jednak wciąż dążyć do porozumienia z nią.

==o==

Delegacja Koła żyd. do premiera.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 2 lipca. (zo) Na posiedzeniu Koła żydowskiego dnia 2. bm. ustalono tekst oświadczenia, które przewodniczący pos. Reich odczyta na przyjęciu u p. premiera, a dotyczące porozumienia z rządem.

Uchwalono również skład delegacji, która ma się udać do premiera. We-

zmą w niej udział obok posła Reicha przedstawiciele poszczególnych frakcji Koła.

W czwartek wieczorem posłowie Reich i Thon udali się do ministra oświaty dla ustalenia dnia i programu przyjęcia delegacji.

==o==

Niefortunne występy pos. Szapiela.

Afakuje go na wiecu własna żona.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 2 lipca. (G) „Kurier Poranny” donosi z Wilna: Zupełnie niespodzianie zjawił się pos. Szapiel na wiecu we wsi Trudajce, pow. duniłowski. Usiłował przemawiać do ludności, jednak został ściągnięty z trybuny i omal, że nie został zlynchowany. Zebrani obrzucili pos. Szapiela wyzwiskami. Na wiecu była obecna żona pos. Szapiela, która również wy-

myślała swemu mężowi.

Warszawa, 2 lipca. (G) „Kurier Poranny” donosi z Wilna: Pos. Szapiel zażądał od starosty święciańskiego przedłożenia mu aktów, wdrożonego przeciw niemu śledztwa. Starosta odmówił żądaniu p. Szapiela, motywując odmowę tem, że śledztwo prowadzi sąd śledczy i że akta są tajne.

==o==

Oświadczenie premiera Grabskiego w komisjach skarbowo-budżetowych.

Zapowiedź liberalniejszej polityki Banku Polskiego w sprawie bilonu.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 2 lipca (zo). We czwartek wieczorem odbyło się posiedzenie sejmowej komisji skarbowo-budżetowej, na którym toczyła się dyskusja nad ekspozycją premiera Grabskiego. W dyskusji szczególnie ostre stanowisko zajął pos. Byrka (Piast), poruszając sprawę funduszu odbudowy i dowodząc, że budżet jest niezrównoważony.

W odpowiedzi zabrał głos premier — stwierdzając — że uwagi byłyby słuszne, gdyby cyfry, przedstawione przez p. Byrkę odpowiadały prawdzie. Założenie, że budżet jest niezrównoważony, jest zupełnie błędne. Budżet uchwalony może być niezrównoważony, ale budżet wykonywany jest zrównoważony, czego dowodzą cyfry pierwszych 5 miesięcy. Dochody wynosiły 802 miliony, a wydatki 764 miliony, w tem wszystkim jest 60 milj. bilonu, wydanego w roku 1920, podczas, gdy budżet upoważnia do emisji w roku b. 120 milionów. Trzeba odrzucić przypuszczenie, że bilonem pokrywa się budżet. Faktu, że bilonem wypłaca się pensje, nie można tłumaczyć tem, jakobyśmy wypuszczali co miesiąc 60 milj. bilonu, bo bilon ten wraca do kas państwowych. Nowe bilety 2-złotowa z ostatniego okresu nie są to żadne no-

we, emisje, lecz zastępują one wycofywane bilety 1-złotowe.

O stosunku bilonu do całego obiegu mówią cyfry: Przed rokiem mieliśmy 334 milj. banknotów Banku Polskiego i 155 milj. bilonu, dziś mamy 500 milj. banknotów i 183 milj. bilonu. Stosunki więc poprawiły się.

Premier zobowiązuje się, że ilości bilonu nie będzie już zwiększał. Gdyby część bilonu wycofano, ucierpiałoby na tem życie gospodarcze. Bank Polski miał zupełne prawo wydać rozporządzenie, zgodne ze swym statutem, że bilon będzie przyjmować w ustawowej ilości.

Premier wyraził na to rozporządzenie zgodę dlatego, by Bank nie mógł tłumaczyć się, że ze strony ministra skarbu miał trudności w utrzymaniu kursu złotego. Obecnie Bank Polski będzie odstępował od tej zasady tam, gdzie życie gospodarcze będzie tego wymagało, lecz nie bezkrytycznie. — Rozporządzenie wyjdzie nam tylko na dobre, gdyż Bank Polski z łatwością przy pomocy restrykcji kredytowych będzie mógł zapewnić trwałość kursu złotego.

Warszawa, 2 lipca (PAT.) Na dzisiejszym posiedzeniu komisji senackiej

skarbowo - budżetowej obecny był p. premier Grabski.

P Adelman poruszył kwestję bilonu podnosząc, że do 1 lipca br. wypuszczono bilonu za 180 milionów, co jest w znacznej dysproporcji ilości banknotów bankowych i co spowodować dy-sagio dla bilonu. Wskutek tego za dolar płacono bilonem więcej, aniżeli banknotami bankowymi. Mówca zapytuje, czy minister zamierza zapobiec dewaluacji bilonu, jeżeli wypłaty bilonem dalej będą skutecznie.

Premier Grabski oświadczył, że dla skarbu nie wynikły z tego powodu żadne trudności, gdyż rząd ma w Banku 8 milionów banknotów, lecz wynika stąd pewne trudności dla życia gospodarczego. Bank Polski ma możliwość opanowania każdej chwili spekulacji, zwłaszcza, że prezes Banku Polskiego będzie w tym kierunku stosował nadal liberalniejszą politykę. Bilonem nasycone są wprowadzone wszystkie centra w Polsce, ale nie jest on rozprowadzony po całym kraju, ponieważ niema rozbudowanego należytego aparatu. Dalsza emisja bilonu jest wykluczona, chociaż życie gospodarcze wymaga większych sum bilonu. Rząd zrezygnował na najbliższe dwa miesiące z zamówień na dostawy i inwestycje, ponieważ nie chce dalszych emisji bilonowych.

Sytuacja gospodarcza poprawia się, ostatnia dekada w Banku Polskim zamyka się plusem i niema dalszego od pływów walut. Dnia 15 bm. wpłynęło po żyłku jednego miliona funt. sterl., co dla rolnictwa wprowadzi poprawę sytuacji. Dochody z ceł nie zmalały. W końcu premier mówił o zasiłkach dla powodziń, które wypłacono bilonem.

PANGALOS OTRZYMA ZAUFANIE PARLAMENTU.

Ateny, 2 lipca. (AW.) Rokowania między nowym prezesem ministrów a przedstawicielami stronnictw toczą się pomyślnie. W kołach politycznych uważa się za rzecz pewną, że Pangalos pomimo wielkich trudności otrzyma w parlamencie poważną większość.

Pangalos wydał zakaz odbywania zgromadzeń komunistycznych i polecił zlikwidować centralę greckiej partii komunistycznej, która działała dotąd w sposób zupełnie jawny. 5-ciu generałów otrzymało dymisję.

KANONADA FLOTY SOWIECKIEJ POD RYGĄ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 2 lipca (G). Donoszą z Rygi: Onegdaj ludność wybrzeża i portu Rygi została zaalarmowana kanonadą artylerii od strony morza. Jak się później okazało, flota sowiecka w pobliżu Rygi odbywała swoje manewry. Kanonada trwała do późnej nocy.

NOWE PLANY AMUNDSENA

Berlin, 2 lipca (PAT.) Pisma donoszą, że Amundsen ma zamiar przedsięwziąć w najbliższym czasie wyprawę na biegun północny, niewiadomo jednak czy w ekspedycji tej uczestniczyć będzie Nansen. Wyprawa ma się odbyć na Zeppelinie, co jednak zależy od odpowiednich rokowań w sprawie zezwolenia na budowę takiego statku. Jak donosi dalej prasa na podstawie informacji ze źródeł moskiewskich, so-wiety zamierzają również przyłączyć się do międzynarodowej wyprawy projektowanej przez Nansena.

WŁOSKO-POLSKIE ZBLIŻENIE GOSPODARCZE

Warszawa, 2 lipca. (AW.) W Rzymie powstał komitet włosko-polskiego zbliżenia gospodarczego, który w najbliższym czasie zamierza wysłać do Polski delegację złożoną z przedstawicieli kół gospodarczych, celem zapoznania się z sytuacją ekonomiczną kraju.

FUTERST. STEPKOWICZA

LWÓW, PLAC KAPITULNY L. 1.

Już nadszedł wielki transport wszelkich KONFEKCYJONOWANYCH I WSKÓRKACH do magazynu i pracowni futer n5206

Zakład wykonuje wszelkie zamówienia z uwzględnieniem najnowszej mody dla Pań i Panów, sumiennie po cenach niewygórowanych. Przechodząc zaleca zamawiać futra oraz skutecznie wszelkie przeróbki i naprawy w sezonie najtańszym letnim. Proszę żądać prospektu warunków kredytu.

NOWE RYNKI ZBYTU DLA POLSKI

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 2 lipca (zo). Angielskie pismo „Fin. Times” zamieszcza korespondencję z Warszawy, w której omawia zatarg ekonomiczny polsko-niemiecki i donosi, że Polska wskutek ograniczeń niemieckich szuka innych rynków dla swego węgla i ma już zapewniony wywóz 60.000 ton miesięcznie do Czechosłowacji i znaczną zniżkę kolejową na wywóz węgla do Węgier.

Dziennik (organ City londyńskiej) wskazuje na możliwość zastąpienia na wypadek ewentualnej utraty rynku niemieckiego innymi rynkami. Ewentualna wojna celna z Polską spowoduje konieczność opuszczenia Górnego Śląska przez funkcjonariuszy niemieckich, którzy powrócą do Niemiec i zwiększą trudności na przeludnionym niemieckim rynku pracy. Przywóz z Niemiec do Polski będzie musiał być zastąpiony przez przywóz z innych krajów a w pierwszym rzędzie z Anglii, która wskutek konkurencji nie miała dotychczas prawie żadnych widoków zbytu na rynku polskim.

Z POGRANICZA SOWIECKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)
Warszawa, 2 lipca. (G.) „Przegl. Wicczorny” donosi z Wilna: Między Słupkami 405 i 456 na stronie sowieckiej zbudowali bolszewicy silną fortyfikację. Przed kilkoma dniami straż sowieckie ostrzeliwały silnie polskie placówki graniczne, ukrywając się w nowozbudowanej fortyfikacji.

Warszawa, 2 lipca. (G.) „Kurier Poranny” donosi z Wilna: Policja polityczna otrzymała informacje, że w powiecie dunińskim znajduje się tajny skład broni i amunicji, z którego korzystają bandy dywersyjne, po przekroczeniu granicy z Rosji.

Funkcjonariusze policji łącznie z oddziałami KOP. przeprowadzili rewizję we wsi Antaszk (pow. duniński), wyniki rewizji były nadspodziewane. Wykryto 13 karabinów rosyjskich, 12 bomb ręcznych i wiele amunicji.

ZAKUSY NIEMIECKIE.

Berlin. 2 lipca. (PAT.) W dyskusji w sejmie pruskim nad Górnym Śląskiem niemieckim poseł Simons wskazał na to, że Polacy na swoim Górnym Śląsku robią trudności w zakładaniu szkół mniejszościowych.

Poseł Baczewski w odpowiedzi przedstawił sprawę postępowania Niemców z Polakami, wspomniał o strzelaniu Grenzschutzu do Polaków na G. Śląsku i o aresztowaniu obywatela narodowości polskiej za należenie do związku, który tak zaszczytnie zajmował się pośrednictwem pracy pod zarzutem, że stowarzyszenie ma na celu zjednoczenie G. Śląska. (Niepokój na prawicy). Obecnie prowadzi się dalej względem Polaków dawną politykę z tą tylko różnicą, że zamiast wywłaszczenia stosuje się wysiedlenie. Żaden Polak nie może uzyskać prawa osiedlenia się w Prusiech. (Niepokój na prawicy). Polacy nie dadzą się wyrugować ze swojej ziemi, tu spotkają się nasi przeciwnicy z opoką, o którą rozbijają się ich zakusy.

Gdy następnie po przemówieniu posła Metzgentena, który zarzucił Polakom, że wywołali powstanie górnośląskie, p. Baczewski chciał odeprzeć ten zarzut, prawica jednak nie dopuściła go do głosu. Powzięto uchwałę wedle której ma być utworzona komisja złożona z 29 członków dla sprawy pogranicza wschodniego.

KOSZTY UTRZYMANIA.

Warszawa, 2 lipca. (AW.) Według relacji komisji do badania zmian kosztów utrzym., koszty te w Warszawie w ciągu czerwca podniosły się o 0.41% w porównaniu z majem rb.

Biskup Matulewicz opuszcza Wilno.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 2 lipca. (zo) Wskutek wejścia w życie postanowień konkordatu, dotychczasowy biskup wileński, Matulewicz, który dał się poznać ze swej działalności wybitnie antypolskiej, zostanie odwołany ze swego sta-

nowiska, jakie otrzymał za pośrednictwem Niemców podczas okupacji. Jakie nowe stanowisko zajmować będzie ks. Matulewicz, nie jest jeszcze zdecydowane.

Podróże ministrów.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 2 lipca. (zo) Minister oświaty Stan. Grabski wyjeżdża do Grudziądza na wystawę pomorską.

Warszawa, 2 lipca. (zo) Minister rolnictwa Janicki wyjeżdża w poniedziałek do Małopolski w celu zbadać strat, jakie ludność poniosła wsku-

tek powodzi i ustalenia wysokości pomocy.

Warszawa, 2 lipca. (G) Minister kolei Tyszką, po powrocie z inspekcji węzła warszawskiego wyjeżdża na kilka dni do Gdańska, Gdyni i Tczewa.

„Możemy być odcięci od Rumunii” z powodu złego stanu mostów.

Warszawa, 2 lipca. (PAT.) Na dzisiejszym posiedzeniu sejmowej komisji komunikacyjnej poddano ostrej krytyce sprawę budowy kolei Kutno—Strzałków i Kutno—Zgierz. Uchwalono zaważać na najbliższe posiedzenie ministra kolei i zażądać od niego szczegółowych wyjaśnień. Następnie poruszono sprawę mieszkań kolejarzy na stacji Kowel, gdzie około 250 kolejarzy mieszka od szeregu miesięcy w wagonach kolejowych.

Dłuższą dyskusję wywołała sprawa stoczni gdańskiej i stosunków mini-

sterstwa kolei do tej stoczni.

Poruszono także sprawę odbudowy prowizoriów mostowych, pochodzących jeszcze z czasów wojennych, zwłaszcza na wielkich liniach kolejowych.

P. Zagajewski (ZLN.) zwrócił uwagę, że mosty kolejowe na linii Lwów—Stanisławów znajdują się w bardzo złym stanie i każdej chwili możemy być odcięci od Rumunii, co ze stanowiska gospodarczego i politycznego nie jest dopuszczalne.

SEJM.

Dalszy ciąg dyskusji nad reformą rolną.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 2 lipca (zo). Sejm obradował przez cały czwartek w dalszym ciągu nad reformą rolną. Obrady były przeważnie bardzo spokojne, jakkolwiek tematem obrad były te artykuły projektu, które budziły wielką różnicę zdań.

Omawiano najpierw art. 3. dotyczący przymusowego wykupu. Postanowiono, że ministerstwo reform rolnych może przeprowadzić przymusowy wykup gospodarstw, przekraczających przepisane normy, majątków wydzielonych w oddzielnych parcelach na czas dłużej niż 5 lat z pominięciem ustaw parcelacyjnych, wreszcie majątków, które zostały przez właścicieli nabyte od władz zaborczych w wyjątkowych warunkach.

W dyskusji pos. Kowceki (ZLN.) zwrócił uwagę, że początek tego artykułu godzi bezpośrednio w parcelację prywatną, gdyż w razie jakichkolwiek uchybień można przymusowo wykupić cały majątek bez pozostawienia 180 ha i ewentualnych nadwyżek. Ustawa obecna ma na celu właściwie ułatwienie parcelacji prywatnej, nie należy zatem od niej społeczeństwa odstraszać. W tym kierunku zgłosił pos. Kowceki odpowiednie poprawki.

O ile posłowie Sommerstein (Koło żyd.) i Łuszczewski (Ch. N.) domagali się osłabienia przepisów tego artykułu, o tyle lewica, (n. p. pos. Pluta z grupy Bryła) żądała zastrzeżenia go tak dalece, by parcelacji podlegały również majątki, nabyte przez byłych i obecnych posłów i senatorów, urzędników Urzędów Ziemskich i ministerstwa reform rolnych, tudzież członków instytucji parcelacyjnych. Nie wiadomo, czy p. Pluta chciałby prawo to zastosować również do siebie. Podczas debaty ogólnej mówiono i o jego posiadłościach

Artykuły 4 i 5 ustawy odnoszą się do parcelacji obowiązkowej i do maximumu ziemi. Art. 4 postanawia, że obowiązkowi parcelacji nie podlegają obszary majątkowe o powierzchni 60 ha w okręgach przemysłowych, które oznaczy rozporządzenie Rady ministrów i majątki ziemskie, wynoszące 180 ha. Do tych norm nie wlicza się obszarów leśnych, nadających się do samodzielnego gospodarstwa o powierzchni powyżej 50 ha, a na kresach wschodnich (od Bugu na wschód) 100 ha. Nie będą też wliczane obszary wód rybnych o powierzchni ponad 3 ha, oraz inne obszary wód ponad 20 ha.

Zastrzeżenia przeciw temu artykułowi podniósł najpierw pos. Raczkowski, który imieniem ZLN. zaproponował podwyższenie maximum do 340 ha, a na ziemiach wschodnich do 400 ha. Specjalną uwagę zwraca mowca na ziemie wschodnie, gdzie przywiązanie do ziemi nosi charakter kultu religijnego. Tam gospodarstwo 180 ha nie jest folwarkiem, lecz dużym gospodarstwem włościańskim. Domaga się, by za lasy, wylączone od parcelacji, uznać obszary poniżej 10 ha i zostawić przy nich 4 proc. gruntów ornych dla wyżywienia służby leśnej, dalej domaga się, by dla wód ustalić obszar, zaczynający się od 20 ha.

Pod kątem wyżywienia ludności oceniał ten artykuł pos. W. Dąbrowski (Ch. N.). Przypomina, że w licytacji o maximum wolne od parcelacji panuje zupełna dowolność, niczem nieuzasadniona. P. Thugutt stawia maximum 15 ha, p. Poniatowski 5 ha itd. Mowca podkreśla, że ogólne odżywianie u nas jest z fizjologicznego punktu widzenia niewystarczające. Podczas wojny Polska ma do wyżywienia 3 miliony żołnierzy, na co trzeba 17 milionów

kwintalów zboża, dla cywilnej ludności potrzebujemy 43 milionów kwintalów, produkcja zaś powszechna wynosi u nas 62 miliony kwintalów. — Mowca proponuje następujące brzmienie art. 4.: Zmiana ustroju rolnego Rzeczypospolitej polskiej może być przeprowadzona jedynie na zasadzie zachowania produkcji rolnej w stanie równowagi trwałej a zasada ta jest następująca. Na ogólnym obszarze ponad 50 ha może być przeprowadzone zmniejszenie tej kategorii zboża rzuconego na rynek przez malejące gospodarstwa większe, byłe stałe wyrównany przez wzrost produkcji zboża chlebowego, rzuconego na rynek przez wzrastające gospodarstwa włościańskie.

Po przedyskutowaniu artykułów 3 i 4 przystąpiono do artykułu 5., który omawia majątki o wysokiej kulturze, gospodarstwa, poświęcone wytwórczości nasiennej, lub hodowlanej, które nie podlegają obowiązkowi parcelacji. Artykuł ten postanawia, że ogólny obszar dokonanych wyłączeń nie może przekraczać 55 ha.

W piątek od rana toczyć się będzie dalszy ciąg dyskusji. Ponieważ chodzi o przyspieszenie obrad, a do każdego artykułu jest wiele poprawek i zapisanych jest wielu mowców, odbędzie się prawdopodobnie kilka posiedzeń nocnych, pierwsze z nich w nocy z piątku na sobotę.

PRZYBÓR WISŁY W WARSZAWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 2 lipca. (G.) Wezbrzenia Wisły zdąża i do Warszawy. W Zawichocie od wczoraj do dziś przybyło 89 cm. Poziom wynosi obecnie 3.70 m. W Warszawie przybór jest na razie nie wielki. Dziś wynosił poziom wody 1.28 m. (notowania o godz. 7 wieczór) wczoraj 98 cm. Kulminacja przyboru wody spodziewana jest w Warszawie w nocy.

ROZMIARY KATASTROFY POWODZI.

Kraków, 2 lipca (PAT.) „Głos Narodu” komunikuje: Według szczegółowej statystyki dyrekcji robót publicznych w 50 gminach 5 powiatów, a to krakowskiego, wielickiego, katowickiego, bialskiego i krzyżanowskiego powódź zniszczyła 21.800 morgów pól a 47.850 mieszkańców pozbawiła dachu nad głową lub też bezpośrednio zagrożiła. Inne powiaty, jak oświęcimski, nowotarski, nowosądecki i gorlicki poniosły również olbrzymie szkody. Według prowizorycznych obliczeń szkody w wymienionych powyżej 5 powiatach wynoszą 20 milionów zł. Wojewoda Kowalikowski zażądał od ministerstwa 200.000 złotych na dołączną pomoc żywnościową po jednym złotym na osobę. Dalsza akcja pomocy jest uzależniona od rozmiarów katastrofy.

Warszawa 2 lipca. (AW.) W górnym dorzeczu Wisły kulminacyjny punkt przyboru wody już minął i obecnie poziom wody zaczyna opadać. Natomiast w średnim biegu Wisły włącznie do Warszawy woda podnosi się. W niższych położonych miejscowościach Warszawa pracuje kilkuset robotników, saperów i harcerzy, którzy budują względnie podwyższając wał obronny. Według sprawozdania Dyrekcji Robót Publicznych w powiatach krakowskim, wielickim, wadowickim i bialskim szkody wyrządzone przez wylew wynoszą 25 mil. zł. 50 wsi zostało zalanych — 21.800 morgów pola uległo zniszczeniu, a 47.850 mieszkańców pozbawionych zostało dachu nad głową. W innych 5 powiatach woj. krakowskiego rozmiar szkód dotychczas nieoszacowano.

Przegląd prasy.

Kłeska powodzi wywołuje na łamach „Czasu“ następujące uwagi:

Dwie klęski spadły równocześnie na nasz kraj: klęska długotrwałych, ulewnych deszczów oraz klęska powodzi. Rozmiarów i skutków pierwszej niepodobna jeszcze ocenić: nie wiemy, czy deszcze padały w całej Polsce tak obficie w ostatnich trzech tygodniach, jak u nas w Małopolsce i nie wiemy jeszcze, jak to oddziała na zbiory? Jak dotychczas jest tylko rzeczą pewną, że w Małopolsce zniszczone są sianokosy. Zapewne ucierpia także bardzo znacznie zbiory żyta i pszenicy, kartofli i owoców, gdyż właśnie koniec czerwca i lipiec powinny były być dla nich słoneczne i pogodne. O ileby się okazało, że i w innych dzielnicach Polski długotrwałe deszcze wyrządziły równe szkody jak u nas to rozmiar klęski wzrósłby katastroficznie.

Rok przeszły, rok nieurodzaju po uczył najdokładniej wszystkie sfery i koła, jak bliski zachodzi związek między każdą klęską rolniczą a bogactwem całego kraju i jego budżetem. Każde osłabienie produkcji rolniczej — to osłabienie bilansu handlowego i bilansu budżetowego państwa. Do dziś dnia odczuwamy fatalne skutki zeszłorocznego nieurodzaju, a odczuwa je na równi każdy: robotnik, kupiec, urzędnik, rzemieślnik, przemysłowiec, lekarz — nie tylko rolnik! Gdyby i w roku bieżącym płon rolnika wypadł równie fatalnie, jak w poprzednim, położenie gospodarcze państwa nie mogłoby się poprawić, a nadzieje premiera gabinetu związane z dobremi żniwami okazałyby się iluzoryczne. Należy to podkreślić i przypomnieć zwłaszcza w chwili, gdy Rząd i Sejm nasz przystępują do uchwalenia fatalnej reformy rolnej, która musi znacznie obniżyć poziom i wydajność polskiej produkcji rolnej, okazują przez to, że nie mają dostatecznego zrozumienia dla warunków, od których zależy dobrostan całego społeczeństwa i należy do niego ukształtowany jego bilans płatniczy.

Skutkiem długotrwałych deszczów spadła już na nas druga klę-

ska, na razie o wiele groźniejsza i dotkliwsza, klęska powodzi. Co kilka, co kilkanaście lat spada ona na nasz wyniszczony kraj, niszcząc go do reszty. Szumią wówczas górskie rzeki, toczą swe brudne piany i unoszą na nich dobytek ludzki, jak by śpiewały pieśń o polskiej indolencji, która nie umie opanować groźnego żywiołu i nad którą on od czasu do czasu odnosi złowrogi tryumf.

Płyną nie tylko fale rzek i potoków, ale płyną także łzy ludzkie. Setki tysięcy ofiar powodzi patrzy z bólem na zniszczone chaty, na porwane z wodą sprzęty, na zalane łany, odczuwa głód i chłód, pada ofiarą chorób i wycieńczenia. Powinien się zawiązać komitet ogólnopolski dla przyjęcia z pomocą tym ofiarom i nędzarzom. Nie powinien się uchylić od pomocy rząd, ale nie można na niego zwałować całego ciężaru akcji. Wszystkie siły społeczeństwa samego należy wyteżyc, zaapelować do jego samopomocy, do instynktu samozachowawczego i poczucia ogólnonarodowej solidarności. Łza otarta, bochenek chleba dostarczony zgłodniałym, zapewne nie im dachu nad głową — każdy taki dobry uczynek, to walka z widmem przewrotu społecznego u nas propagowanego ze wschodu. Niechaj ze szpalt prasy, z trybun, z wszystkich kazalnici, z mównic wszystkich ciał zbiorowych padną wezwania do akcji ratowniczej, a otworzą się wówczas serca ludzkie i powiedzie się zbiorowy wysiłek ku pomocy, do którego naród polski zapalny, emocjonalny i w gruncie rzeczy na wskroś szlachetny, jest zawsze w chwilach wielkich klęsk i niebezpieczeństw gotowy.

„Gazeta Warszawska“ zastanawia się nad przyczynami i następstwami infulji we Francji:

Przyczyna główna jest oczywiście — wydatki zrobione przez Francję na wojnę i koszty odbudowy zniszczonej przez Niemców części kraju. Francja musiała zaciągnąć dwie pożyczki zewnętrzne i wewnętrzne i dziś płaci od nich procenty. Procenty te stanowią prawie połowę budżetu francuskiego. Koszty wojny i koszty odbudowy według Traktatu Wersalskiego miały zapłacić Niemcy. Nie zapłacili jednak do-

tychczas nic — więc płaci Francja sama. Niewykonanie Traktatu w dziale odszkodowań jest tedy przyczyną trudności finansowych Francji. Ktoś musi płacić, ponieważ zwycięska koalicja nie potrafiła zmusić do płacenia Niemcy, więc płaci Francja. To sprawia, że mając zrównoważony budżet, pozytywny bilans handlowy i płatniczy, mając pomyślny stan gospodarczy, oszczędności i pracowitą ludność, Francja wchodzi w okres inflacji, zmuszona do tego ciężarem długów, jakie nałożyła na nią wojna.

Przewidując te wszystkie następstwa, nie chcemy szerzyć pesymizmu w stosunku do Francji. Nie wątpimy ani na chwilę, że naród francuski potrafi przebyć zwycięsko okres inflacji i wszystkich związanych z nią zaburzeń w życiu państwowym. Musimy tylko zdawać sobie sprawę, że trudności okresu inflacyjnego odbiją się na polityce zewnętrznej Francji, której natężenie z konieczności musi na czas jakiś osłabnąć. Wiedzą o tem doskonale politycy niemieccy i angielscy i wyzyskują to na terenie międzynarodowym.

Trudno dziś przewidzieć szybkość kryzysu inflacyjnego, jego natężenie i długość, trudno też przewidzieć rozmiary zaburzeń w życiu gospodarczym, społecznym i politycznym. Trzeba jednak śmiało spojrzeć na rzeczywistość, na fakt, że pod rządami p. Caillaux, który miał być cudotwórcą, ratującym finanse Francji, przez uchwałę z dnia 15 kwietnia i 26 czerwca wchodzi państwo francuskie na drogę pokrywania swych wydatków przez podatek emisyjny, najmniej sprawiedliwy i najniebezpieczniejszy ze wszystkich podatków, jakie istnieją.

Na marginesie mowy p. Prezydenta Rzpltej z powodu otwarcia wystawy pomorskiej, pisze sen. Koskowski w „Kurjerze Warszawskim“:

Z przemówienia p. Prezydenta wnioskujemy w dalszym ciągu, że p. Prezydent osobiście stwierdził na Pomorzu „jedną z największych zalet“ ludności miejscowej tj. energię do pracy. Pod tym względem możemy być pewni, że Pomorzanie zrobią wszystko, co do nich należy. Z naszej strony wszakże potrzeba im czegoś więcej, niż pochwał i za-

chęty. Potrzeba im czynów. Potrzeba im dowodów, że potrafimy, bronić Pomorza nie tylko zakłeciami pa trjotycznymi i akcją dyplomatyczną, lecz zarazem i środkami materialnymi, świadczącymi o rozumieniu przez nas olbrzymiej roli Pomorza.

Nie można twierdzić, ażeby w tej mierze nie widać było żadnych już starań państwowych. Przeciwnie, prace około portu gdyńskiego, oraz uchwalone kredyty na budowę kolei, łączących Górny Śląsk z Pomorzem, świadczą o gotowości do znacznych wysiłków skarbowych. Pozostaje jednak, jak to już w swoim czasie na tem miejscu zaznaczyliśmy i jak to w szczegółowym programie wyłuszczył w toku debaty budżetowej p. senator Janta - Polczyński, cały program robót gospodarczych i kulturalnych których Pomorze nie wykona bez pomocy państwa i bez współdziałania całego społeczeństwa. Tutaj też właśnie musi się wyrazić materialnie ta świadomość znaczenia Pomorza dla całego państwa, o której zapewniał p. Prezydent w swej mowie grudniadzkiej.

Kiedy świat (poza Niemcami i ich agentami) przestanie mówić o rzekomej kwestji t. zw. korytarza pomorskiego? Po pierwsze wtedy, kiedy się przekona, że rozmowy na ten temat wymagają tylko pogotowie wojenne Polski; po drugie wtedy, kiedy zobaczy, że my tam gospodarujemy mądrze, energicznie, wzorowo. Jeden argument już przemawia coraz wymowniej. Pozostaje drugi. A już siła jego nie zależy od nikogo innego, tylko od nas samych.

NADESLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada)

†
Za spokoj duszy św. p.
Adama Daniela Starzeckiego
Radey Tym. Wydz. Samorządowego
w pierwszą bolesną rocznicę śmierci
odbędzie się
NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE
dnia 4 lipca b. r. o godz. 9 rano
w kościele OO. Jezuistów, na które
krewnych, kolegów i znajomych za-
n5600 prasza **Żona.**

MARCEL PREVOST.

2)

Jego pani i Ja.

(Sa maitresse et moi).

Przełożyła z francuskiego
Irena Łozińska.

(Ciąg dalszy).

To też dlatego, przy moich bardziej pospolitych zdolnościach i łatwości nauki, wychodziłem zwycięzko z walki o palmę pierwszeństwa.

Będąc mniej pilnym od Roberta, starałem się jednak opanowywać wrodzone lenistwo. Powody, które skłaniały mnie do tego wysiłku, były ciekawe jako u chłopca piętnastoletniego wspomnę więc o nich, przedstawiając je w świetle moich ówczesnych pojęć.

Byłem synem ludzi bogatych, powierzchowność miałem miłą, umysł bystry i otwarty; zdając sobie sprawę z tych darów natury, widziałem jednak, że wielu z moich kolegów przeżywa mnie, a ciągle obcowanie z Robertem budziło we mnie pragnienie ustawicznego rozwijania moich wewnętrznych wartości.

Dzięki temu wrodzonemu samokrytycyzmowi, który potęgował się z wiekiem, zwierzałem sobie nieraz Robertowi, zdawałem sobie dokładnie sprawę z tego, że wprawdzie zdolności moje są większe od przeciętnych, zamale jednak do osiągnięcia najwyższych zaszczytów.

O tobie, mówiłem do Roberta, — przekonany jestem, że zdobędziesz je,

choć przewidzieć obecnie nie mogę, na jakim polu.

Sluchając moich zwierzeń Robert potrząsał przecząco swą wielką głową, o bujnej czuprynie, kanciastych rysach twarzy, jakie widuje się na niektórych rzeźbach Bourdella. Spojrzenie miało łagodne, oczy koloru nieokreślonego, lecz pełne przejrzyściego blasku.

Dodawał mi otuchy, starał się wpoić we mnie przekonanie, że posiadając tak bystry i spostrzegawczy umysł, ogromną łatwość wypowiedzenia, mogę przecie zostać adwokatem, posłem, ministrem. Były to rozmowy młodzieńców, których zaczyna opanowywać troska o przyszłość, kiedy usiłują poznać samych siebie, zmierzyć siły przed nabraniem życiowego rozmachu.

Jakże wzruszające są takie przyjacielskie rozmowy w przededniu opuszczenia ławy szkolnej! Ile w nich szczerości, ile chęci przejrzenia przyszłości, przytem tyle dobroci i pragnienia, by życie hojnie obdarzyło wszystkich! A te nagle przejścia od wzniosłych polotów ducha i kultu dla sztuki, do brutalnych przejawów pożądania, a potem powrót do najszybszych i najczystszych uczuć!

Pociągały nas niezmiennie dysputy na tle polityki i religii. Robert był pozbawiony dumy z tego, że był plebejuszem z pochodzenia i synem nieprawego łóża; ja zaś konserwatysta z tradycji, wychowanym przez ojca, który w głębi duszy zachował cichy kult dla przesądów i pragnął przelać go na mnie.

Słusznie jednak zauważył Balzac, że w każdym zakładzie, kobiety są nieskończonym tematem rozmów, w klasztorach zaś snują panny odwieczną nie marzeń o przyszłym kochanku. To też i nas zajmowała nie tylko polityka i religia. Poglądy swe na kobiety i miłość wypowiadaliśmy obaj z Robertem z zupełną szczerością. Młodzieńcza krew krążyła przytem w żyłach silniej, lecz myśli nasze nie były zuchwałe; dalecy byliśmy od pogardy, z jaką odnoszą się młodzi chłopcy do kobiet, mszcząc się w ten sposób za okazywane im lekceważenie.

Różniac się usposobieniami, zgadzaliśmy się jednak z Robertem w naszych pojęciach o miłości i unikając towarzystwa gburowatych kolegów, spędzaliśmy długie godziny na zwierzeniach, marząc o tem, by kiedyś zapożycić głód serc naszych, spragnionych wielkiego, prawdziwego uczucia.

W domu otaczała nas atmosfera uczuć czystych i szlachetnych.

Matka Roberta, którą uwodził w młodości wraz z dzieckiem, patrząc na syna, dla którego poświęciła resztę młodości, urody i życia, dumna, że wychowuje go na człowieka powtarzała mu nieraz: „Mając taki cel życia, nie zawahałabym się nigdy przeżyć raz jeszcze swą przeszłość“.

Ja, straciłem matkę w dzieciństwie, lecz widziałem ją zawsze, żyjącą w pamięci ojca mego, którego każde drgnienie serca, i każda myśl, należała całe życie do niej; odczuwałem silnie całą głębię i piękno uczucia tego.

Tak kochać i myślny pragnęli.

W czasie kiedy koledzy nasi pochłaniali w ukryciu Casanovę lub Neręciata, my, wczytywaliśmy się w dzieła, które opiewały cudowną miłość Werthera, Renego, Kościuszki, przeżywając te same uczucia, które przed sześćdziesięciu laty przeżywali cwi młodzieńcy o białych twarzach, z lokami na skroni. Czytaliśmy z równym zapalem jak oni, inaczej jednak odczuwaliśmy, będąc dziećmi innego stulecia.

Robert wyrażał się o nich krytycznie: Mieli rację — mówił — widząc w miłości wypełnienie życia, mylili się jednak sądząc, że miłość ta zachwiać może równowagę, gdyż ona właśnie daje wyższą równowagę w życiu.

Patrząc na mnie bez zazdrości, dodawał z żalem: niestety, osiągną ją wybrani tylko, a ty do nich należał będziesz, gdyż posiadasz wszelkie warunki ku temu, — ja zaś...

Robert wprawdzie nie był przystojny, lecz powierzchowność miał interesującą (o czem gorąco go zapewniałem). krepy, z olbrzymią głową, o wybitnych rysach twarzy, cerze matowej, promiennem spojrzeniu jasnych oczu, ruchy miał pewne, miarowe; głos dźwięczny, jakby przytłumiony, który dawał wrażenie głębokich dźwięków fortepianu z tłumikiem. Pocięszalem go też mówiąc, twarz masz zajmującą, kobiety przechodząc oglądają za tobą... zauważyłem to... Zdobędziesz sławę, a nie tak jak sława nie pociąga kobiet.

(C. d. n.)

Z OPERY.

Występ p. Michała Hołyńskiego w Pajacach.

Sprawy operowe.

Dnia 29. czerwca br. wystąpił w Pajacach młody tenor p. Michał Hołyński, uczeń konserw. prof. Czesława Zaremby.

Ładny głos tenorowy jest rzadkością, a przyznać należy, że p. Hołyński posiada piękny bardzo materiał, bo i skala-rozległa i timbre głosu dźwięczny i metaliczny, zwłaszcza w górnych tonach, które śpiewak atakuje pewnie i z łatwością; natomiast dół i medium mają nieco przyćmioną barwę. Czysta intonacja i wyraźna dykcja dopełniają korzystnego wrażenia. Mając takie zalety wokalne i dobre bardzo warunki sceniczne powinien p. Hołyński położyć główny nacisk na pogłębienie i wyćieniowanie każdej frazy pod względem muzycznym, przez co każdy melodyczny okres nabiera większej siły wyrazu i plastyki. Pod względem aktorskim nie możemy debiutantowi stawiać zbyt wysokich wymagań z uwagi na nieobeznanie się ze sceną i zupełny brak rutyny. Czekaj więc tutaj p. Hołyńskiego poważna i mozolna praca nad szarmonizowaniem ogólnym środków odtwórczych tj. uzewnętrznieniem każdego przeżycia zapomocą odpowiadającego mu gestu i wyrazu mimicznego. P. Hołyński obecnie przenosi cały punkt ciężkości na stronę wokálną swego zadania, co go jeszcze tak pochłania, że nie jest w stanie równolegle wykorzystać pozostałych środków ekspresji. Jest to jednak zupełnie zrozumiałe u początkującego śpiewaka. Na ogół więc debiut p. Hołyńskiego należy uważać za udany, a powyższe uwagi podyktowane bezstronną życzliwością niechaj służą młodemu artyście jako bodziec do dalszej pracy artystycznej, gdyż samokrytycyzm i wytrwałość osiąga się cel.

Publiczność bardzo życzliwie przyjęła młodego debiutanta darząc go kwieciami i oklaskami.

Partnerką p. Hołyńskiego była p. Helena Lipowska, która rolę Neddy zalicza do najcenniejszych w swym repertuarze. Śpiewała, jak zawsze, prześlicznie, zbierając gorące dowody wielkiego uznania i sympatii. Zauważyć należy znaczny postęp w opracowaniu scenicznym p. Lipowskiej, tak, że kreacja jej wypadła doskonała.

Rolę Tonia odtworzył z całą pełnią realizmu p. Cyganik. Silwem był p. Schütz, pięknie uwydatniając zalety swego ładnego głosu.

Pajace poprzedzone były przez „Rycerskość wieśniaczą”, w której partię Santuz’y odśpiewała p. Celina Nahlikówna, Lolą była p. Lipowska, zaś Tu riddem p. Mann, lepiej niż zwykle uśposobiony. Rola Alfia przypadła p. Cyganikowi, a Matką Lucią była p. Ostrowska. Dyrygował z temperamentem p. Lehrer.

Akcja Rycerskości wieśniaczej przetrwała była przez pojawienie się na scenie przedstawiciela Z. A. S. P., który odczytał protest wszystkich artystów scen polskich przeciwko uchwale Rady miejskiej z dnia 25. ub. m. znoszącej operę we Lwowie.

Poczem tłumnie zebrana publiczność, urządziła burzliwą długotrwałą owację, wykazującą jak najdobitniej solidarność ogółu występującego manifestacyjnie w obronie tej kulturalnej, zasłużonej, posiadającej najświetniejsze tradycje — placówki polskiej sztuki.

Sympatja, którą zebrani okazali artystom, była dla nich podnieca, to też śpiewacy nasi prześcigali się wzajemnie w najsumienniejszym odtwarzaniu swych ról.

Dla uzupełnienia wrażeń dnia tego nadmienię, że o godzinie 12 w południe w sali Pol. Tow. Muz. odbył się olbrzymi wiec, będący wyrazem żywego protestu całego społeczeństwa przeciwko zwinięciu opery. Zebranie to

KINO „LEW” Dziś i codziennie

K. K. K. (KOBIETY KOBIETKI I KARTY)
dramat salonowy w 8 akt. przeplatany scenami erotycznymi o delikatnej pikanterii.
W gł. roli demoniczna kobieta — wampir **NITA NALDI.**

KOPERNIK **MARYSIENKA.**
MADAME DUBARRY
monumentalny film w 7 aktach. Dzieje słynnej metresy Ludwika XV. W głównej roli: **POLA NEGRI, EMIL JANNINGS, HARRY LIEBKIE I R. SZYNCEL.** Film ten cieszy się nadzwyczajnym powodzeniem. n5524

zorganizował Polski Związek Muzyków pedagogów, zapraszając pokrewne związki i towarzystwa kulturalno-oświatowe, oraz wybitnych przedstawicieli nauki i sztuki.

Po krótkim zagajeniu prezesa P. Z. M. p. dyr. Mieczysława Sołtysa, który odmalował katastrofalne skutki rzeczonych uchwał Rady miejskiej dla rozwoju muzyki we Lwowie, tym cen trze muzycznym naszego państwa, jako gospodarz przywitał zebranych wice-prezes Pol. Tow. Muz. p. dr. Ignacy Dembowski, wymownie podkreślając braterstwo tej instytucji z operą. Dalej wybrano honorowe prezydium, w skład którego weszli pp. prezes dr. Hoinacki, red. Laskownicki i radca Włodzimierzski. Po silnym referacie prof. Neuhausera zabierali głos w dyskusji pp. dr. Czerny, poseł Smolikowski, p. Cudnowski i red. Laskownicki, stwierdzając konieczność utrzymania opery we Lwowie.

Zebrani jednomyślnie przyłączyli się do rezolucji, powziętej w sobotę 27. u. m. w Kasynie art.-lit., uchwalając jednocześnie wysłanie szeregu depesz do premiera, ministra W. R. O. P. oraz do Sejmu w celu zwrócenia uwagi sfer rządzących na ciężkie położenie finansowe naszego miasta i uzyskania rządowej subwencji na dalsze prowadzenie opery. Jednocześnie postanowiono wysłać deputację do prezydenta Neumanna. Zapoczątkowano także silną akcję agitacyjną za utrzymaniem opery wśród szerokich warstw społeczeństwa.

Witold Friemann.

Brońmy kultury Lwowa.

Miasto nasze nie uległo się orężnego zamachu wrogów, ani oblężenia i z zawieruchy wojennej wyszło wprawdzie z poszczerbionymi murami, ale za to z laurem zwycięstwa i z orderem „Virtuti militari” na herbie.

Nie tak dobrze umie sobie radzić ten gród bohaterski z ciężkim okresem powojennej nędzy. Niestety z bólem stwierdzić trzeba, że Lwów cofa się w swoim rozwoju na wielu polach, a przede wszystkim na polu kulturalnym. Przed wojną Lwów, jako stolica kraju koronnego Galicji łączył w sobie wszystkie nici politycznego, administracyjnego, ekonomicznego i umysłowego życia w tej dzielnicy na szel ujawnionej wówczas Ojczyzny. Z chwilą powstania wolnej Polski musiał z natury rzeczy utracić swój pryncypat wśród miast polskich na rzecz stołecznej i oswobodzonej Warszawy, a sam, jako centrum polityczne i administracyjne spadł do rzędu jednego z kilkunastu miast wojewódzkich.

Wówczas ludzie, szczerze do Lwowa przywiązani i o przyszłość jego dbający, powiedzieli: miasto to, jako ważny łącznik pomiędzy wschodem a zachodem powinno stać się ogniskiem handlu międzynarodowego. I zaczęto dążyć do tego celu. Służy mu instytucja „Targów Wschodnich”, lecz do realizacji ideału bardzo jeszcze daleko.

Mniej myśłano o tem, że Lwów, dzięki swemu spokojnemu i powolnemu tętnu życia niestołecznego może i powinien w Państwie naszym wziąć na siebie rolę polskich Aten, że powinien przodować innym miastom naszym swoją kulturą umysłową, że powinien służyć naukom i sztukom i w ten sposób nie będąc stolicą polityczną stać się duchową stolicą Polski.

Tymczasem bilans kulturalny Lwowa wykazuje deficyty ciągle wzrastające. Wylaczamy z tych smętnych rozważań naukę, bo we Lwowie trzyma swój sztandar wysoko i na coraz wyższe wznosi się stopnie. Pielęgnują ją najwyższe szkoły akademickie, Politechnika, a zwłaszcza Uniwersytet Jana Kazimierza, po Jagiellońskim najstarszy w Polsce, mający swe własne tradycje i skupiający grono ludzi nauki, którzy pracują z entuzjazmem, wytwale i owocnie. Pod względem naukowym jest nawet w obecnym Lwowie stan rzeczy lepszy, niż przed wojną, czego wyrazem jest rozwiązanie się, dzięki nieocenionej inicjatywie czcigodnego Oswalda Balcera, Towarzystwa Naukowego o charakterze i poziomie Akademii Umiejętności. Jest dalej Zakład Narodowy im. Ossolińskich, który w sposób uznania godny spełnia swoje zadanie naukowe, a nadto wybitnie rozszerzył

swoją działalność wydawniczą, zastępując wraz z wspaniałe rozwijającą się „Książnicą-Atlasem” inicjatywę prywatnych księgarzy, którzy jako wydawcy, przeważnie przestali we Lwowie funkcjonować.

To są plusy, lecz jakie bolesną minusy na innych polach musi się im przeciwstawić! Niedawno dr. Stefan Mękarski wykazywał w naszym piśmie, w jak głębokim upadku znajduje się polska prasa lwowska, która przed wojną zajmowała w hierarchii dziennikarskiej miejsce pierwszorzędne, a dziś — z jednym jedynym wyjątkiem — cała poszła na lep popularności i ta nieliczna sensacja brukowych. Że Lwów, w którym przecież zastęp inteligentnych lewicowców jest niemały, nie może zdobyć się na jeden choćby poważny, na europejskim poziomie stojący organ radykalny — to jest prawdziwy skandal kulturalny.

A jak smętnie przedstawia się życie literackie Lwowa, tego Lwowa, który przed wojną mając Kasprowicza, Staffa i cały szereg wybitnych pisarzy, był na tem polu przodownikiem wśród innych miast polskich!

A sztuka plastyczna? Jakże słabo bije jej puls w porównaniu z tym światnym okresem, kiedy Sichulski, Pautsch i Jarocki w tem właśnie mieście zdobywali złote ostrogi rycerzy sztuki nowej, świeżej i potężnej!

A teatr? Tu klęska najdotkliwsza. Lwów stoi w przededniu zwinięcia opery, która przez lat z górą pięćdziesiąt była jego chlubą i usprawiedliwiała nadawane mu powszechnie miano miasta najbardziej muzycznego w Polsce. Za zwinięciem opery pójdzie upadek Konserwatorium muzycznego i innych szkół produkujących śpiewaków i instrumentalistów, a coż wtedy stanie się z muzyczną chwałą Lwowa? spadnie pod tym względem na poziom głuchej prowincji.

Uchwała Rady miejskiej postanawiająca zamknięcie opery odbiła się żalobnym echem w całej Polsce. Zafamylował nad nią w Warszawie ręce tak bardzo Lwów i muzykę miłujący Stanisław Niewiadomski, teatry warszawskie na znak protestu na trzy minuty przerwały przedstawienia. Nie wynika z tego wcale, abyśmy mieli kamieniem potępienia cisnąć na tych radnych, którzy za unieruchomieniem opery głosowali. Jako dobrzy gospodarze miasta nie mogli oni inaczej postąpić, bo nie mogą narażać gminy na wydatki, nie pozostające w żadnym słusznym stosunku do całości budżetu. Nie można żądać od gminy, aby ona sama dźwigała cały ciężar utrzymywania opery, która jest kulturalną koniecznością, ale ekonomicznym luksusem. W ponoszeniu wyda-

tków na ten cel powinien jej przyść z pomocą Rząd, dając wydatną subwencję, społeczeństwo lwowskie, rozwijając propagandę na rzecz popierania teatru w ogóle; a opery w szczególności, a wreszcie sami artyści operowi, godząc się na ograniczenia swych płac i innych przywilejów dla umożliwienia podtrzymania instytucji.

W każdym razie w interesie kultury Lwowa operę musi się ratować i do upadku jej dopuścić nie wolno. A tak samo pomyśleć trzeba nad ożywieniem innych placówek życia kulturalnego w naszym mieście. Instytucje czuwające nad prasą i jednostki dbające o dobro publiczne muszą zastanowić się nad sposobami podniesienia i uszlachetnienia codziennych gazet lwowskich. Dla spotęgowania twórczości literackiej należy dążyć do założenia dobrego czasopisma literackiego, prowadzonego siłami miejscowymi. Dla dobra sztuki plastycznej należy starać się o postawienie na wyższym poziomie działów malarstwa i rzeźby w Szkole przemysłowej, względnie do stworzenia z nich osobnej szkoły sztuki i zdobnictwa, należy dopomóc artystom-plastykom do zbudowania własnego domu.

Trzeba na serio zakrzętnąć się około ratowania upadającej kultury Lwowa, który w dziejach kultury polskiej tak świetną posiada przeszłość.

J. Ł.

Z sali koncertowej.

Popis uczniów Konserwatorium klasy pp. J. Kretowicz i Z. Kozłowskić świadczył bardzo pochlebnie o pracy pedagogicznej wymienionych profesorów. Z klasy prof. Kretowicz na wyróżnienie zasługuje p. H. Laskowska, która pomimo tremy interpretowała inteligentnie i z pewnym połotem Prelude J. Marxa i trudną technicznie „Prząśniczkę” Moniuszko - Melcer. Starannie i spokojnie grała p. B. Sterklówna, to samo należy powiedzieć o p. A. Krogulskiej i p. A. Hyczkównie. Wszystkie uczennice wykazały zaawansowaną już technikę i muzykalność.

Korzystnie brzmiał głos p. J. Piatkowskiej, uczennicy prof. Kozłowskiej. P. J. Zarzycki przy dalszych studiach zyska większą szlachetność barwy głosowej. P. D. Jawetówna interpretowała bardzo dobrze pieśni Schuberta; o głosie tej zdolnej śpiewaczki pisałem niejednokrotnie. Również nie będę powtarzać pochwał pod adresem prof. Kozłowskiej, której metoda pedagogiczna zasługuje na najwyższe uznanie.

Poważny i wartościowy był program produkcji uczniów Kons. K. Tarnawskiej. Młodziutki pianista F. Portnoj zdradza duże zdolności. P. S. Spiegłówna odegrała z temperamentem Fantazję Mendelsohna; ton i technika są dobre. P. Frankiewiczówna powinna pracować w kierunku technicznym i zdobyć większą siłę tonu. P. I. Spiegł pokonał zwycięsko trudności Preludjum organowego i fugi a-moll Bacha; w preludjum jednak nie zgodzili byśmy się z pedalizacją, zaś fuga nie odznaczała się zbyt plastyką. P. J. Hermann interpretował Scherzo h-moll Chopina, zaś p. Janina Diuczenko odegrała starannie Liszta parafrazę na temat Rigoletta Verdiego. Dalszych punktów programu nie słyszałem. Całość produkcji świadczyła bardzo korzystnie o sumiennej pracy pedagogicznej znanej i cenionej prof. Tarnawskiej.

A. M.

NADESLANE.

Za te rubryki Redakcja nie odpowiada!

IN A SPŁATY
poleca PT. Oficerom, Adwokatom, Inżynierom,
Urzędnikom, Nauczycielom (kom) i t. p.
n5597 **OBOWIE**
wszelkiego rodzaju
MIKADO, Akademicka 20.

Pobory urzędników państwowych.

Od pierwszej chwili odrodzenia Rzeczypospolitej sprawa uposażeń służbowych urzędników stała się problemem, nie tylko związanym z administracją państwową, ale i z całością społecznego i ekonomicznego życia kraju. Z jednej bowiem strony tylko dobrze płatni urzędnicy mogą dać rękojmię dobrej administracji, z drugiej zaś strony rodzaj stopy życiowej wielkiej rzeszy funkcjonariuszów państwowych kształtuje odpowiednio strukturę życia kulturalno-społecznego, równocześnie zaś wpływa w znacznej mierze na rodzaj i ilość konsumpcji, oddziałując w ten sposób bezpośrednio na popyt i ceny.

Wszystkie rządy Rzeczypospolitej musiały się liczyć z temi faktami. Mała urzędnicza przedstawiała się nie tylko jako armia administracji, lecz także jako obiekt polityki gospodarczej.

Żywił urzędniczy jak w całej Europie, tak i u nas był do pewnego stopnia ofiarą konieczności państwowych i sytuacji gospodarczej. Zarobki przez szereg lat były stale niewystarczające a i do dziś dnia odbiegają jeszcze od norm przedwojennych, ustalonych dłużej praktyką, jako najbardziej celowych.

Ciekawą jednak i wiele mówiącą jest statystyka poborów urzędników państwowych w Polsce, w ostatnich latach, oparta o cyfry, poprawione odpowiednio wedle wartości realnej poborów, wyrażonej w jednostkach teoretycznych, równych 1 złotemu z przedwojenną siłą nabywczą, określona według kosztów utrzymania. Ponieważ jednak Gł. Urz. Stat. obliczał jedynie wskaźnik dla ostatniego tygodnia każdego miesiąca, bardziej realny będzie przeciętny wskaźnik kosztów utrzymania, wyprowadzony jako średnia arytmetyczna urzędowego wskaźnika dla poprzedniego i danego miesiąca.

Oto jak się przedstawiały pobory urzędników państwowych, obliczone w wyżej podany sposób, „przyczem dla przykładu, weźmy IX. kategorię jako najbardziej charakterystyczną:

Rok	w zł.	wart. realna.	proc.
1921	63.84	99.02	50
1922	91.05	169.64	86
1923	96.58	142.70	72
1924	248.06	188.16	95
1925 (I. kw.)	297.50	197.07	100

Z zestawienia tego wynika, że pobory urzędnicze najniższe były w r. 1921, później zaś wzrastały, w r. 1923 przy katastrofalnym spadku waluty, obniżyły się znowu ogromnie (w październiku 1923 wartość realna 75.21, czyli 38 proc.). Największą wysokość osiągnęły w lutym 1924 r. (109 proc.), we wrześniu tegoż roku spadły do 92 proc., od stycznia zaś br. trzymają się na poziomie 98—101 proc.

Ze stabilizacją waluty nastąpiła więc i stabilizacja wysokości uposażeń. Aczkolwiek nie są one jeszcze zadowalające, to jednak cyfry podane wskazują, że świat urzędniczy ma już za sobą najgorsze okresy pogarszania się warunków ich bytu.

Listy z kraju.

□ STANISŁAWÓW. Pokazy hodowlane bydła simentalskiego odbędą się staraniem Ogólnego Towarzystwa Gospodarskiego Stanisławowskiego w dwóch miejscowościach tego okręgu a to: w dniu 1 lipca br. w Jezupolu pow. Stanisławów z gmin: Jezupol, Sielec, Pobereże (otwarcie pokazu o godz. 10-tej rano) i w dniu 2-go lipca br. w Kamiennie pow. Nadwórna z gmin: Kamienna, Tyśmieniczany, Bratkowce i okolic (otwarcie pokazu o godz. 8 rano). Podczas pokazu w dniu 1 lipca br. oglądać będzie można również jedną z najbardziej wzorowych obór zarodowych, złożoną z kilkun-

PREMIERA

3/7 1925

„A P O L L O”

Najnowszy film włoski wytwórni „Cines” w Rzymie p. t.:

„Kaprys Uczciwej Kobiety”

Wielki wystawowy dramat życiowy w 6-ciu akt.

W głównych rolach: przepiękna i wytworna Polka HELENA MAKOWSKA jej partnerem zaś znakomity włoski aktor RUDOLPHO MARIONE. 5523

sięciu sztuk doborowego bydła, a znajdującą się na folwarku w Jezupolu u p. Władysława hr. Dzieduszyckiego.

Ze względu, iż okręg gospodarski

stanisławowski posiada najlepszy materiał hodowlany, odbyć się mające pokazy ściągają niezawodnie licznych miłośników racjonalnej hodowli.

Przegląd polityczny.

Minister Skrzyński o stosunkach polsko - żydowskich.

Nasz minister spraw zagranicznych bawi się przed swym wyjazdem do New Jorku udzielaniem wywiadów żargonowej prasie żydowskiej. Ostatnio „N. Hajnt” dostąpił tego zaszczytu, że p. Skrzyński zwierzył się jego współpracownikowi z celów swej podróży do Ameryki oraz z pertraktacji między rządem i kołem żydowskim.

Co do celu swej podróży amerykańskiej p. minister Skrzyński oświadczył żargonowcowi żydowskiemu, że wyjeżdża „na zaproszenie, by tam wygłosić kilka politycznych odczytów o Polsce i mimo, że w Ameryce nie istnieje zwyczaj składania wizyt i rewizytowania, będę się starał wejść w kontakt z przedstawicielami opinii publicznej w Ameryce, z reprezentantami świata ukowego i kolonij polską. W Ameryce niema nastrojów przychylnego Lidze Narodów, ja zaś, jako gorący zwolennik Ligi, nie będę tam w tym kierunku działał. Ale nie ulega kwestji, że wpływ Ameryki na sprawy europejskie jest mimo to pod wieloma względami nader wielki. Jest też duże zainteresowanie Polską. To też postaram się poinformować opinię amerykańską o prawdziwym stanie rzeczy w Polsce ponieważ informacje dotychczasowe są bardzo mylne i zaczerpnięte często z wrogich nam źródeł.

Mam w Ameryce jeszcze jedno zadanie do spełnienia: chcę wyrazić narodowi amerykańskiemu podziękowanie, które mu się należy za proklamację Wilsona w sprawie niepodległości Polski.

Czy spotkam się z przywódcami żydowskimi? Nie wiem, czy w czasie krótkiego, bo zaledwie 12-dniowego pobytu, będzie to możliwe, ale myślę, że w czasie rozmaitych bankietów i przyjęć będę miał sposobność zetknąć się także z reprezentantami żydostwa amerykańskiego.

Co do pertraktacji z kołem żydowskim — oświadczył p. Skrzyński — że „prowadził je głównie minister St. Grabski. Ja bowiem mam do czynienia tylko z polityką zewnętrzną. Co się zaś tyczy mojej inicjatywy w pertraktacjach, to podjąłem jej dlatego, że kwestję samą uważam za dojrzałą, ponadto sytuacja dotychczasowa stawiała się nieznosną. Musi dojść do porozumienia między polskiem a żydowskim społeczeństwem. Trzeba się było wziąć do tej sprawy.

A zresztą trzeba było jeszcze kogoś do tych pertraktacji, więc mnie wzięto na tego drugiego.

Ale wszakże „ten drugi” był ministrem spraw zagranicznych — zapytał dziennikarz min. Skrzyńskiego.

Na to min. Skrzyński: „Jest rzeczka znana, że kwestja żydowska ma swe oblicze wewnętrzne i zewnętrzne. To drugie dotyczy także i mnie.

Jest faktem, że dotychczasowe stosunki między rządem polskim i społeczeństwem polskim a ludnością żydowską nie były normalne. Stosunek ludności polskiej do żydów przesycony jest nieufnością, co spowodowało pewne konsekwencje, a stosunek żydów do Polski był — łagodnie mówiąc — pełen sceptycyzmu przynajmniej w pierwszym okresie odrodzenia Polski. Jako przykład powtarza minister legendę o nieprzyjaznym zachowaniu się ludności żydowskiej wobec delegacji

polskiej, podczas jej podróży po miasteczkach, gdy jechała zawrzeć zawieszenie broni. Dalej powiada minist. Skrzyński:

„Dotychczas było przyjęte na terenie międzynarodowym, że gdy mniejszości narodowe występują z skargami na Polskę, cieszą się one sympatią żydów, chociaż żydzi oficjalnie ich nie popierają. A jeśli dodamy, że żydzi w Sejmie znajdują się w opozycji nie tylko wobec tego lub owego rządu, ale wobec każdego rządu, a to czyni przebieg wrażenie, że żydzi są wogóle przeciwni rządowi polskiemu.

To musi ustać — mówi minister — żydzi muszą zmienić swoją taktykę i podkreślić, że są wiernymi obywatelami polskimi.

Lecz żądana formuła — zauważył dziennikarz żydowski — wywołuje silną opozycję w Kole i społeczeństwie żydowskim.

„Tu nie chodzi — oświadczył żywy p. Skrzyński — o litery, chodzi o ducha. Nie jest też ważne, jakie koncesje czyni jedna lub druga strona. — Wszak nie potrzebujemy głosów żydowskich; niechaj żydzi w innych sprawach głosują przeciw rządowi, niechaj obalą rząd. Chodzi głównie o moment psychologiczny. Musi nastąpić zmiana w stosunkach obustronnych. Przy każdej awanturze, jaką mniejszości narodowe urządzają w Sejmie, popierają je żydzi. Niechaj przestaną rzecz zbadać. Stosunek żydów może się ułagodzić zarówno podczas mej podróży do Ameryki, jak też w związku ze Zjazdem Unji stowarzyszeń Ligi Narodów, który ma się odbyć w Warszawie. To samo odnosi się do strony polskiej. Do najmniejszej wiośki, do ostatniej strzechy chłopskiej powinna dotrzeć wieść, że stosunek rzecy inna atmosferę. — Każdy wojewoda, każdy urzędnik będzie wiedział, że stosunek do żydów uległ zmianie. To samo będzie już miało doniosłe znaczenie.

— A prasa dotychczasowa wywodzi już, że żydzi obiecują dopiero lojalność w zamian za pewne koncesje, t. zn. że sami przyznają, że dotąd nie byli lojalnymi — wtrąca dziennikarz.

Min. Skrzyński: Przecież to samo można powiedzieć o rządzie. Rząd obiecuje na przyszłość zmienić swą politykę wobec żydów t. zn. że sam przyznaje, że dotąd uprawiał politykę antysemicką. Lecz, jak już przedtem powiedziałem, nie chodzi o słowa lub formuły, ale o ich ducha, o wzajemne zaufanie.

Na pytanie, czy porozumienie z obecnym rządem oznacza porozumienie z narodem polskim, odpowiada minister:

Oczywiście. Praca rozpocznie się od stworzenia nowej atmosfery w najszerzych warstwach ludu.

A przecież lewica gniewa się... — zauważa dziennikarz.

Min. Skrzyński: Może dlatego, że sama tego nie przeprowadziła. W każdym razie — dodaje p. Skrzyński z uśmiechem — powinna ona być zadowolona, że ja, minister lewicowy byłem przytem.

A w końcu dodaje minister.

Niechaj tylko rokowania zakończy formalnie premier, a jestem przekonany,

Herbata RIEDLA

ny, że rozpocznie się nowa era w stosunkach polsko - żydowskich.

Minister Skrzyński oświadczył też, że przed wyjazdem do Ameryki, wyśle do Prezydenta Wszechświatowej Organizacji Sionistycznej oficjalny list o stanowisku rządu wobec sjonizmu. Pismo to wystosowane zostanie w imieniu rządu polskiego.

* * *

Ponieważ rządowi — wedle enuncjacji p. Skrzyńskiego — nie chodzi o litery, tylko o ducha deklaracji, przeto zapewne zadowolili się i tą zmienioną jaką Koło żydowskie uchwaliło. A zmiana liter nie jest mała:

Ustęp „Koło żydowskie... stwierdza, że na terenie sejmowym prowadzić będzie politykę zgodną z interesami państwa i ludności żydowskiej” — zostało zmienione na „Koło żydowskie... stwierdza, że na terenie sejmowym prowadzić będzie zgodnie z temi zasadami (nienaruszalność granic, obrona mocarstwowych interesów, konsolidacja wewnętrzna) swoją politykę zarówno ogólną, jak i narodową w obronie interesów ludności żydowskiej”.

Opozycja w kole żydowskim, dla pozyskania której uczyniono powyższe zmiany w formule, głosowanie za nią poprzedziła złożeniem znamiennych deklaracji.

I tak frakcja „Mizrachi” oświadczyła:

„Nie chcąc utrudnić dojście do skutku polsko - żydowskiego porozumienia, upatrując w niem początek „nowej ery” w spólzyciu obu narodów, żyjących od dziesiątek wieków na jednej ziemi, przyjmuję przedłożoną Kołu deklarację w tem zrozumieniu, że stanowisko żydów i dotychczas było zgodne ze stanowiskiem zajętem w deklaracji i że polityka żydowska będzie nadal dalszym ciągiem polityki dotychczas przez żydów uprawianej, a zgodnej ze stanowiskiem zajętem w deklaracji”.

Grupa zaś „Hitachdut” jeszcze bardziej wojowniczo oświadczyła:

„Koło żydowskie bez wyjątku, stojąc na gruncie państwowości polskiej widzi w rozwoju i dobrobycie państwa żywy interes ludności żydowskiej, zaczem dąży i dążyć będzie do wzmocnienia zewnętrznego i wewnętrznego Polski przez czynną współpracę w kierunku jej demokratyzacji, przy realizowaniu zasad sprawiedliwej polityki gospodarczej, przez zaspokajanie potrzeb społecznych i ekonomicznych warstw pracujących przez podniesienie oświaty i kultury, przez usunięcie waśni i nienawiści rasowej i narodowej, oraz przez zadośćuczynienie postulatowi mniejszości żydowskiej, jak i innych mniejszości narodowych, umożliwiającym im pełny rozwój w granicach Rzeczypospolitej Polskiej”.

Oświadczenie „Hitachdutu” zostało odrzucone, natomiast pełne koło przyjęło następującą rezolucję grupy „Mizrachi”:

Koło żydowskie stwierdza, że stoi jak zawsze, na stanowisku nienaruszalności granic i interesów mocarstwowych Państwa Polskiego, na terenie sejmowym prowadzić będzie i nadal swą politykę narodową w obronie praw i interesów ludności żydowskiej, bez uszczerbku jednak dla słusznych żądań innych mniejszości narodowych”.

Rezolucja ta ma służyć jako „wskazówka przy sfinalizowaniu pertraktacji i jako interpretacja oficjalnego oświadczenia”.

Być może, że pouczy ona również p. ministra Skrzyńskiego, że zmiana liter jest tu także zmianą ducha.

PAMIĘTAJMY O CELACH I ZADANIACH TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

Wiadomości bieżące.

Lwów, 3 lipca 1925.

TEATR WIELKI.

Piątek 3 lipca „Księżniczka Czardasza”.
Sobota 4 lipca „Panie kochanku”.
Niedziela 5 lipca „Księżniczka Czardasza”.
Poniedziałek 6 lipca „Traviata”.
Wtorek 7 lipca „Dziewczynka z 1001 nocy” (premiera).
Środa 8 lipca „Dziewczynka z 1001 nocy”.

TEATR MAŁY.

Piątek 3 lipca „Dzikus”.
Sobota 4 lipca „Sonata Kreutzerowska”.
Niedziela 5 lipca „Sonata Kreutzerowska”.
Poniedziałek 6 lipca „Sonata Kreutzerowska”.
Wtorek 7 lipca „Sonata Kreutzerowska”.

TEATR NOWOŚCI.

Piątek 3 lipca 1=0.
Sobota 4 lipca 1=0.
Niedziela 5 lipca „Ojciec” Strindberga.
Poniedziałek 6 lipca „Taniec śmierci”.

Do P. T. Prenumeratorów!

Zawiadamiamy, że o ile do dnia 15 lipca nie otrzymamy prenumeraty za lipiec, to z dniem 16 lipca wstrzymamy wysyłkę dziennika tak P. T. Prenumeratorom zamiejscowym, jak i miejscowym.

— Od Administracji. Wszyscy nowi prenumeratorzy, którzy zaprenumerują „Słowo Polskie” od 1 lipca, otrzymają bezpłatnie początkowe arkusze Biblioteki „Słowa Polskiego” w dużym formacie książkowym p. t. „Czarnoksiężnicy”.

— Premiera „Dziewczynki z 1001 nocy” odbędzie się we wtorek w Teatrze Wielkim a nie we środę jak mylnie podano. Operetka, którą reżyseruje M. Tatrzański, wzbudziła duże zainteresowanie i cieszyć się będzie niezawodnie znacznym powodzeniem, jak to miało miejsce za granicą i na innych scenach polskich.

— Wycieczka akademików czeskich organizowana przez Koło Przyjaciół Polski w Pradze zwiedza obecnie główne miasta Polski. Zwiedziła ona już Poznań, Gdańsk i Warszawę. W sobotę rano przybędą sympatyczni goście do Lwowa, poczem po dwudniowym pobycie udadzą się do Krakowa. Na czele wycieczki stoi p. Michl, prezes Akad. Koła Przyj. Polski w Pradze. Akad. Koło Przyjaciół Czechosłowacji we Lwowie zwraca się z apelem do koleżanek i kolegów, aby zechcieli mu dopomóc w przyjmowaniu gości. W programie jest jedynie zwiedzanie miasta, prosimy przeto o łaskawych przewodników. Zgłoszenia w Czytelnicy Akad. od 7—8 wiecz.

— Izba handlowa i przemysłowa we Lwowie rozpoczyna w dniu 15 lipca b. r. 3-miesięczny kurs nauki jazdy dla kierowców samochodowych. Nauka będzie obejmowała naukę jazdy, naukę wykonywania najpotrzebniejszych napraw motoru i samochodu, prócz tego praktyczne wykłady z zakresu budowy motoru i wozu oraz wykłady przepisów administracyjno-policyjnych. — Zgłoszenia na kurs przyjmuje i bliższych wyjaśnień udziela Oddział techniczno-przemysłowy Izby handlowej i przemysłowej ul. Bourlarda 5, II. p. od godz. 1—2-giej.

— Związek Obrońców Lwowa (Lwów, Ormiańska 2, III. p.) wzywa wszystkie wdowy po Obrońcach Lwowa, pragnące wysłać swe dzieci na kolonie wakacyjne urządzone staraniem Związku, ażeby zgłosiły się najdalej do dnia 9 lipca w lokalu Związku we wtorki, czwartki i soboty od godz. 7—9-tej wieczorem u p. dr. Stefekowej.

— Zmarli we Lwowie: Niepoliczany Wiktorja, wd. po funkcji, mieśk. Zakładu pogrzebowego 1. 70, Kulecza 12; Uszyński Józef, em. st. oficer pocztowy 1. 48 — Kordeczkiego 12; Wańko Fatiana, ż. handlarza drobiu 1. 36, szpital powoz.; Pucal Ignacy, kowal 1. 28, szpital powoz.; Sidorowicz Franciszek, sierżant 1. 40, Wojsk. szpital okręg.; Hrebienka Józefa, ż. dozorca domu 1. 54, B. Głowackiego 24; Grzybowa Franciszka, ż. zarządcy podatków 1. 33, szpital powoz.; Teluk Ewa 1. 45, Zakład Zborowski; Karliński Franciszek, dozorca więźniów 1. 28, szpital powoz.; Necukowa Karolina, ż. em. podurzęd. pocztowy 1. 67, Wiśniowieckich 2; Hasten Róża, ż. inwalidy wojen. 1. 24, Zamarstynowska 52; Próchnicka Anna, kupcowi 1. 68, Ormiańska 26.

— Przyjechał do Lwowa. Hotel George'a: hr. Tomasz Romer z Wierzbicy, Alfred Lenkiewicz z Radomia, Stanisław Starowieyski z Czerkas, Jan Wittych z Warszawy,

Wielka klęska powodzi.

Nieustające opady grożą dalszą klęską. — Wylewy Prutu i Czeremoszu. — W północnych powiatach lwowskiego województwa mniejsze rozmiary klęski.

Wylew rzeki Worony.

Stanisławów. (Tel. wł.) W powiecie tłumackim wezbrana rzeka Worona zalala pola i łąki w gminach Krasilówka, Hołosków, Uhorniki i Ottynia.

Wody dopływów południowych Dniestru opadły.

Stanisławów. (Tel. wł.) W ciągu wczorajszej nocy wody południowych dopływów Dniestru opadły. W ciągu dnia wskutek nowych deszczów — nieco się podniosły.

Mieszkańcy trzech gmin ewakuowani.

Rohatyn. (Tel. wł.) W tutejszym powiecie trzy gminy: Popławniaki, Niemiszyn i Hanowce zostały tak zalane, iż władze musiały przystąpić do ewakuowania ich mieszkańców.

W gminach Jumaszków, Kozary, Tenetniki, Martynów i Denieszkowce wszystkie pola i łąki zostały zalane.

Wielkie szkody w powiecie żydaczowskim.

Żydaczów. (Tel. wł.) Wylew Dniestru i Świcy zmniejsza się. Największe szkody poniosły gminy: Uście Rozwadowskie, Nadnatycze, Weryna Krupka, Szulatyce, Balice, Iachowice, Wolica Przydynowska, Iwanowce, Mielnica Wołczków, wreszcie najbliższa okolica Żydaczowa.

Most drogowy na Świcy między Michniczem a Żurawnem podmulony, — most kolejowy na Prebnicy uszkodzony.

Wylew Prutu podmulił i uniósł trzy morgi gruntu.

Kołomyja. (Tel. wł.) Wylew Prutu podmulił i zabrał trzy morgi gruntu w Okrzeszcu pod Kołomyją.

Czeremosz unosi wielkie składy drzewa.

Kossów. (Tel. wł.) W powiecie kossowskim wezbrane wody Czeremoszu uniosły i unoszą wielkie prywatne składy drzewa opałowego i budulca, nagromadzonego przy brzegu. Niesione falami rzeki drzewo uszkodziło w znacznej mierze brzegi.

Potok Waratyn uszkodził drogę wiodącą z Kossowa do Żabiego.

hr. Stefan Komorowski z Siekierzy, Adolf Wiesiołowski z Torunia, Alfred Stęcker z Bitkowa, Julian Wasilewski z Warszawy, Emil Kreisberg z Drohobycza, Emanuel Nobel z Stokholmu, Artus Lessner z Paryża, Karol Bohdanowicz z Krakowa, Karol Adwentowicz z Warszawy, Bolesław Lück z Jedlicza, Karol Lewakowski z Wiednia, dr. Karol Chmela z Wiednia, Kurt Krahn z Gdańska, Paweł Eisner z Wiednia, Frederik Walterscheid z Eindhoven, Maria Gorczyńska z Warszawy, I. Kamiński z Wilna, Mieczysław Rotszadt z Warszawy, Jerzy Paprocki z Warszawy, dr. Stanisław Grocholski z Warszawy, dr. Henryk Paszkiewicz z Warszawy.

Hotel Krakowski: Ferdynand Fenske z Warszawy, Mikołaj Malicki z Sztachiniec, Władysław Szałas z Warszawy, Alois Bussecker z Enzersdorf, Arkadiusz Kapliński z Gdańska, Charlotte Poekh de Amenschild z Warszawy, Hans Brunn z Katowic, Telesfor Nowicki z Katowic, Stanisław Tomicki z Rawicz, Izidor Drzewicki z Krakowa, Beithold Silberstein z Pragi, Ludwik Gerlach z Warszawy, Ignacy Szarfkiwicz z Swibery, Zygmunt Pollatschek z Pragi, Józef Markowski z Łucka, Wiktor Hlasko z Polanki, Pierre Beaudono z Paryża, Pierre Boncenne z Paryża, Edward Haftke z Częstochowy, Jakób Ajzenberg z Warszawy, Passywa Szewahy z Krystynopola.

Dziś, tj. w piątek o godz. 7-mej wiecz. przy ul. Pańskiej 11 — odbędzie się pierwsze zebranie nowego zarządu ZLN. Lwów - miasto.

— Z Teatru Nowości. Dziś w piątek 3 bm. po raz drugi, zaś jutro w sobotę po raz trzeci i ostatni przemila komedia Fr. Macka „1=0”, która na wczorajszej premierze uzyskała szcze-

Wieści z powiatu stryjskiego.

Stryj. (Tel. wł.) W powiecie stryjskim opady, we środę ustały.

Piaskowa góra, podmyta wodami, runęła.

Bóbrka. (Tel. wł.) Z powodu ulewnych deszczów — jakich dawno nie widziano — podmyta została i usunęła się góra piaskowa, przyczem kamienie i żwir zasypały sąsiednie pola warstwą swą, dochodzącą w niektórych miejscach 60 cm. wysokości.

W powiecie mościskim — nie było wylewu.

Mościska. (Tel. wł.) W tutejszym powiecie rzeki nie wystąpiły z brzegów.

Szkody w powiecie przemyskim.

Przemysł. (Tel. wł.) Na terenie powiatu przemyskiego w 52 gminach obszar zniszczony przez wylewy obejmuje 5.700 hekt. ziemi.

Lubaczowskie mało zniszczone.

Lubaczów. (Tel. wł.) Klęski elementarne ominęły powiat lubaczowski. — Niektóre jedynie gminy wskutek deszczów poniosły pewne szkody w pólach rolnych. Rzeki nie wystąpiły z brzegów.

Dopływy Bugu nie wylały.

Sokal. (Tel. wł.) Dopływy Bugu, Rata i Sołokija nie wystąpiły z brzegów. W razie dalszego trwania ulew za groźną jest okolica Sielca i Krystynopola. Wskutek deszczów przepada w powiecie 70 proc. koniczyny i 40 proc. siana.

Przyjazd Ministra Raczkiewicza na teren powodzi.

Sanok. (Tel. wł.) P. Minister Raczkiewicz wyjeżdża z Krakowa we czwartek, 2 lipca i przez Tarnów—Stróżę przyjedzie do Sanoka w piątek, o godz. 6-ej rano, poczem samochodem zwiedzi powiat. Dalsza droga wiedzie przez Chyrów—Sambor—Stryj do Stanisławowa, skąd p. Minister przez Lwów uda się do Krakowa.

ry poklask tłumnie zebranej publiczności. Wykonawcy w osobach Gorczyńskiej, Adwentowicza i Justiana byli przyjęci przez publiczność owacyjnie. Począwszy od dziś przedstawienia w „Nowościach” rozpoczynają się będą punktualnie o godz. 8 wiecz.

— W sprawie zwinięcia opery lwowskiej. Zawodowy Związek literatów lwowskich wysłał do Prezydium miasta na ręce wiceprezydenta Chłamtacza pismo protestujące przeciw zamiarowi unieruchomienia opery we Lwowie i przyłączył się w ten sposób do akcji, zainicjowanej przez Kasyno i Koło lit. artystyczne, oraz przez poniedziałkowy wiec w Towarzystwie Muzycznym.

Dr. Władysław Kozicki, jako delegat Ministerstwa W. R. i O. P. do Komisji teatralnej we Lwowie, poparł jak najusilniej petycję Prezydium miasta o przyznanie wydatnej subwencji rządowej na prowadzenie opery we Lwowie.

— Odnośnie do notatki „Kuriera Lwowskiego” z dnia 23 czerwca b. r. Nr. 144 jakoby ks. Lagosz b. wikary kościoła św. Elżbiety we Lwowie „grupował dokoła swej osoby wyznawców kościoła narodowego” w naszym mieście, prosil nas ks. Lagosz o zamieszczenie wyjaśnienia, że notatka powyższa jest w całej rozciągłości niezgodna z prawdą.

— „Madame Dubarry” historyczny film w 7 aktach w kinach Kopernik i

Marysińska przewyższa o całe niebo dotychczasowe obrazy, szczególnie z epoki „rococo” przeważnie źle grane, banalne i niestylowe. W „Dubarry” szarmonizowana gra aktorów, stylowość, reżyseria, tło i żywa treść składają się na wierny obraz epoki poprzedzającej rewolucję francuską. Zepsucie i sybarytyzm dworu króla Ludwika XV ulegającego kochanicy z tłumu prowadzą Francję do progu Bastylii. Akcja uwypukla się wyraziście dzięki grze takiej mistrzyni filmu, jaką jest nasza nieznana rodaczka Pola Negri w otoczeniu tuzów kinoteatru jak: Jannings, Liedtke, Szynceł i wielu innych. Kto chce poznać wytworny przepych i wykwintne manieiry dworu Ludwików i druzgocąca grozę rewolucji, niechaj ten film zobaczy a nie pożałuje. Widownie obu kinoteatrów wypełnione po brzegi rozentuzjasmowaną publicznością. 5525

„Wakacyjny kurs galanterii kowszarskiej dla nauczycielstwa otworzony zostaje przez Krajowy Patronat rękodziel i przemysłu we Lwowie plac Smolki 3, w pierwszych dniach lipca. Podania o przyjęcie nauczycieli (lek) należy wnieść do Patronatu do 5 lipca br.” 5590

Tragarz browaru przy ul. Kleparowskiej w roli rabusia. Do mieszkań Jakóba Damzesa przy ul. Kotlarskiej 6 — wpadł wczoraj Chaim Laim-sieder, tragarz, zajęty w browarze przy ul. Kleparowskiej a uderzwszy Damzesa jakimś tępym narzędziem tak silnie, iż stracił on przytomność — i zabrawszy 2 m. płótna, 4 m. gurtów nicianych i 7 zwójów drutów sprężynowych — zbiegł. Policja zarządziła za nim poszukiwania.

— W łatwy sposób pozbyła się dziecka. Wczoraj wieczorem na placu Krakowskim zbliżyła się do Anny Lewickiej, zamieszkałej na Zamarstynowie, jakaś żydówka i prosiła, by na chwilę pottrzymała jej dziecko. Lewicka zgodziła się chętnie na chwilową przysługę a owa żydówka oddalwszy się w nieznanym kierunku — nie wróciła już więcej — pozbywszy się dziecka w łatwy sposób. Dwumiesięczne dziecko oddano w opiekę miejskiemu komisariatowi dzielnicy V — za matką podjęto poszukiwania.

— Z sali szpitalnej. Do tutejszego szpitala przywieziono wczoraj Piotra Wachtę, posterunkowego z Krosna, ranionego w lewy bok i w oko w czasie walki z bandą Mitkowskiego w Nowej Wsi, pod Duklą. — Przywieziono dalej Adelę Szpilkę, zamieszkałą przy ul. Lwowej 11 — pobita ciężko przez Leisora Stenzla z przyczyny na razie niewiadomej.

— Nagły zgon. Nagle zasnął wczoraj wieczorem na ulicy Kazimierzowskiej tragarz Maurycy Berger, któremu pierwszej pomocy udzielił lekarz dzielnicy, dr. Kielanowski. W drodze do szpitala zmarł Berger w karetce Pogotowia. Przyczyna śmierci na razie nieustalona. Zwłoki przewieziono do Instytutu medycyny sądowej.

— Kieszonkowcy grasują po wozach tramwajowych. Znowu dają znak życia o sobie kieszonkowcy „tramwajowi”. Wczoraj jeden z nich w wozie nr. 9 skradł Janowi Strońskiemu, kierownikowi szkoły w Połowicach portfel, zawierający 500 zł. i papiery osobiste. — Druga kradzież kieszonkowa zdarzyła się w wozie ŻD., gdzie jakiś kieszonkowiec skradł Mendlowi Wachtlowi portfel z 72 zł. — Dochodzenia zarządzone. — Aresztowano Ferdynanda Janko, inwalidę, zamieszkałego przy ulicy Pijarów, 1. 48, za kradzież 20 zł. w tramwaju na szkodę Michała Mazarensa z Płuhowa. — Aresztowana została dalej Stefania Diaczek, zamieszkała na Lewandowce, za usiłowaną kradzież torebki damskiej w tramwaju linii 9 koło kawiarni wiejskiej na szkodę nieznanej na razie właścicielki.

— Włamanie sklepowe. Jacyś nieznani sprawcy ubiegłej nocy włamali się do wystawy sklepu Peppi Ulrich przy pl. Bilczewskiego 11a, — i skra-

dli znaczną ilość towarów galanteryjnych.

— **Falszywe banknoty w obiegu.** — Józef Kotowicz, właściciel sklepu przy ulicy Żółkiewskiej 17 doniósł po liści, iż Marja Michaluś, gospodyni z Grzybowic, za pobrane wędliny zapłaciła fałszywym banknotem dwuzłotowym. Michaluśowa, sprowadzona do komisariatu, oświadczyła, że ów banknot wreczyła jej w rynku jakaś żydówka tytułem zapłaty za zakupione u niej jarzyny. Michaluśowa po stwierdzeniu jej tożsamości pozostawiono na wolnej stopie, banknot fałszywy zdeponowano w policji.

Ogólno polski zjazd Polskiego Związku Kolejowego.

Trzeci dzień obrad.

W trzecim dniu obrad otwarto dyskusję nad sprawozdaniem zarządu głównego. Dyskusja wykazała, że ustępujący zarząd wykonał zadania włożone nań przez zjazd katowicki.

Referent komisji administracyjno-organizacyjnej p. Bogusławski przedstawił wnioski i rezolucje wyniesione z obrad tej komisji. M. i. wniosek dotyczący założenia osobnego dziennika zjazdów polecił rozpatrzyć mającemu się wybrać nowemu zarządowi.

Po udzieleniu zarządowi absolutorium z gospodarki finansowej, przegłosowano podział składek, mianowicie przyjęto wniosek komisji rewizyjnej, który składki dzieli w następujący sposób: 30 proc. kasa pośmiertna, Zarząd Główny 30 proc., Zarząd Okręgowy 23 proc., Koła miejscowe 17 proc. — Pośmiertne podwyższono i ustalono w następującej wysokości: za zmarłego członka 350 zł., za zmarłą żonę 100 zł., za zmarłe dziecko 50 zł., przy pozostawieniu w mocy uchwały VI zjazdu w Katowicach.

Imieniem komisji oświatowej referował wnioski i rezolucje K. Hubczenko. Wnioski przyjęto.

Przystąpiono następnie do wyboru nowego zarządu, które dały wynik następujący: przewodniczący zarządu głównego kol. Łopuszański ze Stanisławowa, wiceprezes Michał Budniak z Poznania, trzeci członek wydziału wykonawczego Kulesza z Radomia. Na członków zarządu wybrani zostali: Franciszek Borkowski (Bydgoszcz), Antoni Zalewski (Grudziądz), Walenty Weiner (Śliwice W.), Hegenbart (Poznań), Krupecki (Poznań), Robert Krzestan (Katowice), Bronisław Kaczmarek (Katowice), Edward Surwiłło (Wilno), Witold Cieszewski (Wilno), Luboradzki (Warszawa), Aleksander Łojkowski (Warszawa), Teofil Smogorzewski (Strzemiężyce), Inż. Szałowicz (Radom), Jan Pobożny (Białsko), Władysław Zamariak (Dziedzice), Jan Nowak (Kraków), Adam Gogół (Lwów), Franciszek Lercel (Lwów), Piotr Emmerich (Lwów), Moszyński (Stanisławów), Eugeniusz Blachaczek (Stanisławów).

Wychowanek zamordował przybranego ojca.

WCzerniawce, w pow. jaworowskim został onegdaj zamordowany Piotr Mandziak. Śledztwo prowadzone przez wyw. Romaniszyna, z lwowskiej Ekspozytury policyjno-śledczej stwierdziło że sprawcą morderstwa był wychowanek Mandziak, Stanisław, leśniczy w Bukryjach ad Hruszów, w pow. jaworowskim. Powodem morderstwa był zamiar unieważnienia zapisu, skutecznego poprzednio przez zamordowanego śp. Piotra Mandziaka na korzyść wychowanka Stanisława. Sprawca został aresztowany i oddany do sądu w Krakowcu.

Zacięta walka z szajką bandycką Mitkowskiego.

Na tropie szajki. — Odcięcie drogi, która bandyci uchodzili ku czeskiej granicy. — Osaczeni w Cergowej. — Mitkowski i Mucha zastrzeleni. — Trzeci, Maczuga żywcem ujęty. — Sukces policji.

Tropieni i ścigani bandyci z powiatu jarosławskiego — rozeszli się po innych powiatach. W piątek 26 bm. posterunek policji w Dukli otrzymał wiadomość, że szajka, złożona z trzech groźnych bandytów i dwóch ich pomocników — posuwa się lasami w kierunku Dukli. Komendant post., J. Płocicki zawiadomił o tem okoliczne gminy i zarządy lasów, podając dokładny rysopis złoczyńców. Była to szajka Karola Mitkowskiego, która wobec zarządzonej obławy w powiecie jarosławskim, gdzie od długiego czasu grasowała — postanowiła przenieść się na teren Czechosłowacji i w tym celu powołał wobec wzmożonej czujności organów policyjnych przesuwając się ku granicy.

W dniu 25 czerwca bawiła w Rymanowie, skąd skierowała się ku Jaśliskom. Jej śladem postępował pkm. Wojakowski wraz z trzema wywiadowcami, który dowiedziawszy się, że bawi ona w Jaśliskach, podążył, by odciąć jej drogę do granicy. Wzmocniony posterunkowymi z Sanoka i strażnikami celnymi, uwiadomił żandarmerję czeską o groźącym przebiegu szajki bandyckiej na tamtejszy teren i wysłał oddział z posterunkowych do Barwinka, aby zagrozić bandytom drogę na Duklę.

Bandyci tymczasem zbliżyli się do granicy, od której w Żydraszowej już tylko o dwa km. byli oddaleni i wycofali się do Tylawy, 29 czerwca pokazali się w Jasionce o 7-mej wieczorem i poszli w kierunku Zawadki Rymanowskiej i nazajutrz pokazali się w Cergowej, w przysiółku Nowej Wsi, gdzie weszli do domu gospodarza Jędrzeja Cysarza tuż pod lasem góry cergowskiej, o 3 km. od Dukli i prosili o śniadanie i pozwolenie osuszenia ubrania. Gospodyni dała im śniadanie i wezwała sasiadkę swą, by doniosła policji, iż w jej domu przebywa trzech bandytów w towarzystwie dwóch kobiet. Domownicy rozpoznawszy szajkę bandycką według otrzymanego rysopisu — natychmiast zawiadomili zarządcę lasów cergowskich, Typrowicza, który polecił służbie lasowej otoczyć chatę z bronią, zanim przybędzie policja i wysłał zawiadomienie do posterunku w Dukli, skąd zażądano pomocy od pow. kom. PP., nadkom. Skarbka w Krośnie. Ten wysłał bezwzględnie autem do Nowej Wsi przod. Ambickiego wraz z czterema posterunkowymi, którym polecił otoczyć dom Cysarza, oraz zawiadomił przebywającego w okolicy pkm. Wojakowskiego, aby ze swym oddziałem skierował się ku Nowej Wsi a w końcu sam z dwoma posterunkowymi i zapasem amunicji podążył do Cergowej. Przed przybyciem policji ostrzeliwali bandytów podłęczny Stanisław Rzepski i dwaj posterunkowi Fran. Urbanek i Wł. Bielek pod kierunkiem st. post. Wład. Olesia z Dukli.

Dom, w którym przebywali bandyci został otoczony dookoła. Bandyci zauważywszy, iż zostali otoczeni, zabrali karabiny i rewolwery i po drabinie dostali się na strych, którego drzwi zatarasowali i zaraz oddali z okienek strychowych do policji kilka nacięć strzałów z czterech karabinów, dubeltówki i kilku pistoletów automatycznych.

Kochanki bandytów, Teresa Półto-

rak i Zofia Fluda, pochodzące z Rozborza, w powiecie przeworskim, na odgłos strzałów wyszły z domu i zostały z miejsca przez policję aresztowane, wyszła również z domu rodzina gospodarza, przyczem zdołano bydlę wyprowadzić z obory. Równocześnie przybył do Nowej Wsi pkm. Wojakowski ze swym oddziałem i wzmocnił w ten sposób policyjne siły krośnieńskie.

Rozpoczęło się jakby regularne oblężenie. Bandyci razili ze strychu gestami strzałami, posterunkowi dobrze skryci — odpowiadali również gestami strzelaniną. Zaraz na wstępie wyw. Wincenty Szczelina został dość ciężko ranny w nerki.

Walka z bandytami trwała dalej. Wśród gęsto padających bandyckich strzałów podsuneli się do sieni domu posterunkowi Piotr Wacht i Marcin Niściur, wyw. Józef Wawrzynowicz i Chaskel Goldmann, szer. 22 pap., aby strzałami wewnątrz domu zaatakować bandytów, znajdujących się na strychu.

Bandyci ostrzeliwując się postanowili wydobyć się z matni i ze strychu wydostali się na podwórze. Karol Mitkowski wybiegł pierwszy na pole przez wyłamane drzwi stodoły i padł trafiony kulami przez post. Niściurę i najbliższych posterunkowych.

Po chwili padł przeszły kuli drugi bandyta Józef Mucha, a trzeci Maczuga zraniwszy z dubeltówki post. Wachtę — poddał się policji. Po aresztowaniu Maczugi oburzona ludność wioski byłaby doraźnie go ukarała, gdyby nie interwencja policji.

W ostatniej obławie, zakończonej tak znacznym sukcesem, wzięło udział pod kierunkiem nadkom. Skarbka i pkm. Wojakowskiego 9 wywiadowców i 17 posterunkowych, z których szczególnie odznaczyli się posterunkowi Wacht i Niściur, wyw. Wawrzynowicz i szer. Goldmann obok zresztą wszyscy inni świadomi swego zadania.

Zwłoki bandytów, Mitkowskiego i Muchy po oględzinach komisji sądowo-lekarskiej pochowane zostały na cmentarzu w Dukli, Maczugę i dwie kochanki bandytów oddano do sądu w Rzeszowie.

Ranny wyw. Szczelina pomimo ciężkiej rany ma się lepiej i jest nadzieja utrzymania go przy życiu, post. Wacht ranny w rękę i ciężko w oko, przewieziony został dzisiaj do szpitala powszechnego we Lwowie.

Gosp. Cysarz, na którego obejściu rozegrała się zacięta walka z szajką Mitkowskiego, poniósł szkodę w budynkach w wysokości około 700 zł., która niewątpliwie zostanie mu zwrócona.

Szajka groźnego bandyty Karola Mitkowskiego, który był postrachem powiatu jarosławskiego została zlikwidowana dzięki energicznej akcji policyjnej. Pierwszorządna w tem zasługa Okręgowej Komendy PP. we Lwowie, która celowymi zarządzeniami utrzymała w pełnej czujności utrzymać aparat policyjny i doprowadziła w ten sposób do usunięcia bandyckiej plagi w powiecie jarosławskim, zasługa też znaczna tych wszystkich funkcjonariuszy policyjnych, którzy nie dali szajce wymknąć się z matni.

Niefortunne pogłębianie studni.

Wskutek eksplozji dynamitu jeden robotnik zginął, dwaj zatruci.

Lisko. (Tel. wł.) W Glinem, w tutejszym powiecie, gospodarz Józef Weremiński przystąpił onegdaj do pogłębiania studni i skierował do tej roboty parobka Józefa Wołkę i robotnika Stanisława Kuzia. Użyto w tej mierze około 100 gr. dynamitu, który Kuź przywłaszczył sobie podczas robót koło

mostu na Sanie w Huzelach. Po wywołaniu eksplozji materii wybuchowej opuścił się po sznurze do głębokiej na 10 m. studni najpierw parobek Wołk i omdlał wskutek oszołomienia gazem. Z pomocą pośpieszył mu Kuź, ale i ten rychło popadł w stan omdlenia.

Przerażony gospodarz Weremiński

zalarmował sąsiadów, z pośród których Tomasz Kuź, spiesząc z pomocą swemu bratu, znajdującemu się na dnie studni, opuścił się tam po sznurze i również za chwilę wskutek zatrucia gazem nie dawał znaku życia.

Zbiegli się zewsząd sąsiedzi i podjęli energiczną akcję ratunkową. Ich zespołowym wysiłkom udało się po dłuższym czasie wyciągnąć wszystkich trzech robotników — w stanie nieprzytomnym z dna studni. — Przechodzący w krytycznym czasie post. Adamczyk z posterunku w Ropience pośpieszył z pomocą a zastawawszy sztuczne oddychanie zdołał po dłuższym czasie wyratować obu braci Kuźiów, podczas, gdy parobka Wołkę nie można już było wrócić życiu. — Przybyli lekarz stwierdził jego śmierć. Przeciw gospodarzowi Weremińskiemu wniesione zostało oskarżenie z par. 335 u. k.

Krwawe wesele w Małkowicach.

W czasie wesela w domu Mikołaja Szumoty w Małkowicach koło Czerłan, napadło na dom, w którym odbywało się wesele 40 parobków z sąsiedniej wsi Kiernicy. Parobcy, uzbrojeni w broń palną, bagnety i pałki — wywołali bójkę, przeciągając się mimo interwencji post. Kwiecienia i naczelnika gminy, St. Donnasa przez czas dłuższy, aż do pojawienia się komendanta posterunku, st. przod. Kiośńskiego, na którego widok napastnicy poczęli uciekać w stronę Kiernicy.

Za uciekającymi awanturnikami rzucili się w pogoń chłopcy, a dopadłszy umykającego Jana Harasyma zabili go na podwórzu Oleksy Buzanowski go w Małkowicach. Sprawców zabójstwa w osobie Michała i Piotra Mychajluka, Michała Kościuka, Wasyla Bloka i Michała Kolaka aresztowano i oddawiono do sądu w Gródku Jagiellońskim.

Zjazd straży pożarnych.

Obrońcy mienia i życia współobywateli, zrzeszeni w r. 1867 na terenie Małopolski pod nazwą „Ochotnicza Straż Pożarna Sokół“, założyli przed 50 laty „Krajowy Związek Ochotniczych Straży Pożarnych“ z siedzibą we Lwowie.

Celem uczczenia tej złotej rocznicy, Ogólno-Polski Związek Straży pożarnych w Warszawie zarządził Nadwyzajajny Ogólno-państwowy Zjazd Straży Pożarnych, który odbędzie się we Lwowie, w dniach 3, 4 i 5 lipca br. — Zaproszono Reprezentacje naszych Władz naczelnych i miejscowych, oraz Delegacje Straży pożarnych przyjaźni Państw.

PROGRAM:

W piątek 3 lipca Zjazd Straży z Małopolski.

Sobota 4 lipca godz. 8.15 powitanie gości na dworcu głównym. Godz. 9-ta zbiórka na ulicy Piekarskiej koło Związku. Pochód na cmentarz Obrońców Lwowa. O godz. 11—13 Uroczyste otwarcie Zjazdu w auli Uniwersytetu. Godz. 15. Referaty techniczne łącznie z dyskusją w gmachu Ratusza. Godz. 17. Gremjalne zebranie na Wysokim Zanku. Godz. 19.30. Przedstawienie w Teatrze Wielkim.

Niedziela 5 lipca. Godz. 9.30 zbiórka przed Ratuszem. Godz. 10.30 Uroczysta Msza św. polowa na pl. Mariackim celebrowana przez arcybiskupa ks. Twardowskiego, poświęcenie sztandaru Związku Małopolskiego. Godz. 15.30 Ćwiczenia publiczne na boisku Sokola Macierzy. Godz. 18. Zamknięcie Zjazdu. Godz. 21. Raut na Strzelnicy miejskiej.

W czasie Zjazdu na boisku Sokola Macierzy odbędzie się wystawa przyrzędów pożarniczych. W dniach Zjazdu zbiórka na fundusz przyrzędów pożarniczych.

Sport.

Co mówi kpt. o Pogoni, Warcie i Sędzi.

W „Kurjerze Poznańskim“ kpt. Baran pisze:

Zwycięstwo Pogoni było zasłużone. Górowała ona nad Wartą taktyką, startem i grą głową. Również tempo wytrzymała lepiej, czego dowodem przewaga w drugiej połowie. Drużyna lwowska, jako całość, przedstawia się lepiej aniżeli w roku ubiegłym. Podpora jej jest obecnie Górlitz na swym posterunku — bezkonkurencyjny, na nim też opiera się obrona Pogoni. Znakomity taktyk ustawia się zawsze tam, gdzie piłka. W obronie Olearczyk bardzo dobry, podobala się zwłaszcza jego gra głową, natomiast Giebartowski słabszy. Pomoc grała, jak na mistrza Polski, przeciętnie: Hianke nie zasługuje na miejsce w reprezentacji, Gulicz dość dobry, a Fichtel w drugiej połowie nie mógł dać rady trójce Warty i często uciekał się do poparcia Kuchara. — W ataku najwięcej podobala się prawemu stro na Bacz—Stonecki nie tylko dlatego, że obaj zdobyli po 2 bramki, ale dzięki grze kombin., przyczem Bacz strzelał często groźnie, był jednak trochę za mało ruchliwy. Garbień wypracowywał często pozycje temu ostatniemu. Szabakiewicz był najslabszy, Kuchar stracił swój dawny strzał, ale pracowitością, szybkością i techniką wyrównywał te braki i był najlepszy po Górlitzu.

W Warcie najsłabiej grały skrzydła pomocy: Spojda zawodził już od początku drugiej połowy. Wojciechowski nieco później, a tylko Kosicki był bez zarzutu, przy czem nie wolno zapominać, że miał do czynienia z trójką Pogoni. Jemu słuszenie należy się miejsce w reprezentacji Polski. — Obrona była dość dobra: Olszewski nie popełnił większych błędów — Fontowicz bronil wiele groźnych strzałów i wybiegał przytomnie, ale taktycznie popełniał od czasu do czasu błędy i przy lepszym orientowaniu się mógł obronić bramkę Bacz.

W ataku Przybysz był słabszy niż zwykle, natomiast Niziński bardzo dobry: wogóle piłka grała bez zarzutu nieomal, jednak nie mogła pokonać tyłów Pogoni z Kucharem i Górlitzem.

Sędzia p. Grabowski bardzo dobry: karcil równą miarą obie drużyny, nie dopuścił do zbyt ostrej gry i nie popełnił omyłek. Karny podyktował słuszenie, dziwne tedy było zackowanie pewnej części publiczności, która pozwalała sobie nawet na ostre wykrzykniki pod adresem jednego z najlepiej kierujących zawodów w Poznaniu. Wnę ponosi tu w dużej mierze zarząd, który nie stara się zaradzić niezdrowym objawom. Jestem pewien, że usunięcie od czasu do czasu jednego lub dwu malkontentów pod eskortą z boiska zrobiłoby porządek.

Dziwne postępowanie. Ostatni numer „Kuriera Sportowego“ w Krakowie przynosi skład drużyny reprezentacyjnej Polski przeciwko Węgrom, powołując się na telegram kapitana związkowego, nadesłany do P. Z. P. N. A więc prasa lwowska musi się o tem dowiadywać aż z pism krakowskich! Szkoła, iż siedzibą kapitana związkowego jest Lwów.

Według tego skład reprezentacji przedstawia się następująco: Górlitz; Gintel, Olearczyk; Zastawniak, Gieras, Hanke; cały atak Pogoni; rezerwowi: Winniki, Fichtel, Stadnicki, Kmicinski.

Od krytyki się wstrzymujemy. Wynik za wodów podamy w niedzielę wieczorem około godz. 8 i pół, recenzję w poniedziałek rano.

Gymkhana samochodowa i motocyklowa w Warszawie urządzona na Dynasach przez Automobilklub i Polski Klub Motocyklowy składająca się z 14 zadań dla samochodów i 13 dla motocykli dala następujące wyniki: w konkurencji motocyklowej 1-e miejsce zajął p. Szydelski na motorze Francis-Barnett, uzyskując 1143 pkt. i zdobywając puchar srebrny Automobilklubu. 2. miejsce zajął p. W. Richter na motocyklu AIS. 762 pkt. 3 p. Rybiński na Indjamie 189 pkt. Skok z odskoczni — w konkursie p. Szydelski i p. Richter uzyskali po 2,70 mtr. p. Rybiński 2,40 mtr., poza konkursem p. Rybiński osiągnął wspaniałą skok 4 mtr.

Program międzynarodowy PZPN. Tegoroczny program Polskiego Związku Piłki Nożnej przewiduje szereg spotkań między państwowych a mianowicie 5 lipca z Węgrami w Krakowie, 30 sierpnia z Finlandją w Helsingforsie, 2 października z Turcją w Konstantynopolu, obok tego rozegra nasza polska reprezentacja zawody z Jugoslawją w Belgradzie lub Zagrzebiu po powrocie z Turcji, data jest na razie nieustalona. Ponadto w dniu 1 listopada odbędzie się w Krakowie mecz Szwecja—Polska.

V. raid automobilowy Polski wyrusza z Warszawy 4 bm., mając do przebycia 3680 klm. Droga prowadzi na Wilno, Stonim, Tarnopol, Lwów, Zakopane, Warszawa, Mołdin, Plock, Grudziadz, Gdańsk, Bydgoszcz, Poznań i z powrotem do Warszawy. Przez Lwów przejdzie raid 7 bm. w godzinach rannych od strony Winnik — postój przed siedzibą Małop. Klubu Automobilowego w hotelu Europejskim. Gości przyjmą członkowie MKA i motocykliści.

Mecz Polska — Węgry odwołany z powodu przerw w komunikacji, wywołanych wylewami rzek.

Piećdziesięciolecie Zakładu w Drohowsku.

(Od naszego specjalnego sprawozda wcy).

Skarbkowski Zakład w Drohowsku święcił ubiegłej niedzieli swe półwiekowe istnienie uroczystym obchodem, który był złożeniem hołdu pamięci wielkiego fundatora, Stanisława Skarbka, tworzącego ongi instytucję, mającą tak doniosłe znaczenie zarówno pod względem narodowym, jak i społecznym. Niedawno urzeczywistnioną została wspaniała fundacja Felicii i śp. Aleksandra Skarbka, oddająca w ręce polskich inwalidów wojennych osady rolne w Orchowicach — budząc tym czynem przepiękny obław tak rzadkiej w szczytne dni dzisiejszych ofiarności — gdy znów z nazwiskiem tego rodzaju, w którym przebiegu dziejów tak wielu było bene merentes związana uroczystość świadczyła o wielkim czynie Stanisława Skarbka, który przed pół wiekiem powołał do życia instytucję, z biegiem lat tak bardzo zasłużoną.

W myśl intencji wielkiego Obywatela założonej przez niego placówka dała schronienie mnogiej sierocy rzeszy, wychowała ją pod względem narodowym — a wykształciwszy zawodo zasilila społeczeństwo setkami dzielnych jednostek, pokryła kraj cały setkami warsztatów, umiejętnie przez nie prowadzonych. A obok tak bardzo zasłużonej opinii, jaką cieszy się w kraju Zakład skarbkowski — mówią cyfry nadto dobitnie o szczytnym jego posłannictwie. I tak w ciągu 50 lat znalazło w jego murach schronienie i oparcie 1784 chłopców i 944 dziewcząt, w Domu starców w Mikołajowie 188 mężczyzn i 131 kobiet — zatem tysiące.

Około trzy tysiące młodzieży, dzielnej, zawodowo przygotowanej poszło z Drohowsku w życie — niosąc ze sobą górne, tam ugruntowane zasady, stwarzając setki warsztatów rekodzielniczych, setki jednostkowych placówek roboczych. Swe szczytne posłannictwo pełnił Drohowsku w ciągu minionego półwiecza i pełni je dalej — pozostając obecnie pod kierunkiem wnuka Fundatora, Stanisława Skarbka, czuwającego dziś na straży wielkiej myśli swego dziadka i dokładającego wszelkich starań, aby myśl ta nie odchyliła się od pierwotnego swego zarysu — w dobie, gdy trzykrotna wroga inwazja wstrząsnęła niemal wraz z późniejszą dewaluacją bytem tej zasłużonej instytucji stawiając przed nią niezwykle ciężkie warunki istnienia.

Zawiazany niedawno Związek byłych wychowanków i wychowanic Zakładu w Drohowsku nadał niedzielnej uroczystości szerokie ramy i zwołał na ów dzień ich zjazd. Przybyło do Drohowsku zwyż 300 byłych wychowanków i wychowanic ze wszystkich stron kraju, aby swym udziałem złożyć hołd pamięci Fundatora i stwierdzić, że silne węzły wiążą ich z Zakładem, z którego wyszli w życie. Rojno tedy i gwarno było w murach drohowskich ubiegłej soboty i niedzieli. Przybywający w sobotę liczny ich zastęp powitał obecny kurator Stanisław Skarbek serdecznym przemówieniem, przemawiali w imieniu byłych wychowanków p. Wiśniewski z Przemyśla i obecnych wychowanek Dątczynsyn.

Właściwa uroczystość odbyła się w niedzielę i rozpoczęła się w kaplicy zakładowej nabożeństwem, odprawionem przez ks. Arcybiskupa dr. B. Twardowskiego, który zaszczycił ją swym przybyciem. Dostojny Arcypasterz odprawił mszę św. i wygłosił podniosłe kazanie okolicznościowe, po czem wszyscy udali się do sali, gdzie nastąpiło odsłonięcie tryptyku — dzieła prof. K. Sichulskiego, — tworu malarzkiego, ufundowanego kosztem byłych wychowanków i wychowanic.

W imieniu byłych wychowanków przemówił p. Jasiński, jeden z pierwszych, którzy kiedyś przed laty wyszli z Zakładu i drząc, wzruszonym

głosem złożył hołd pamięci Fundatora, przed którego pomnikiem złożono poprzednio mnóstwo wieńców. P. Jasiński w dłuższym przemówieniu dał wyraz uczuciom, jakie wobec zasłużonej tak bardzo instytucji żywi mnoga rzesza tych, dla których była ona ostoją w latach młodych, kuźnica, charakterów, warsztat, kształcącym na wzorowych pracowników. Wkońcu odsłonił mówca tryptyk, dzieło pędzla prof. Sichulskiego, przedstawiające w środkowym polu Stanisława Skarbka, fundatora Zakładu, — wieńcząc go przez Sławę a dwa inne pola wyrażającą tętniącą życiem pracę w warsztatach oraz na tle skarbkowskiego gmachu teatralnego hołd, niesiony mu przez Bogusławskiego, Kamińskiego i starego wiarusa.

Po odsłonięciu tryptyku w przepięknych słowach przemówił do zebranych dyr. Bol. Lewicki, prezes Rady administracyjnej — podnosząc w głębokim ujęciu rolę Drohowsku zarówno w czasach przedwojennych, jak i w obecnym położeniu. Przyjął następnie imieniem Rady ofiarowany przez Związek b. wychowanków i wychowanic dar zaznaczając, że świadczyć on będzie o serdecznej wdzięczności z ich strony dla pamięci Fundatora i stworzonej przez niego instytucji. Wkońcu odczytał dyr. Lewicki list, nadesłany przez poprzedniego kuratora, Fryderyka Skarbka, witającego zjazd b. wychowanków i wychowanic i wyrażającego radość z powodu ich przywiązania do gniazda i uczuć wdzięczności, jakie dlań żywią. Mija 50 lat — brzmiały dalej słowa powitania pisma — od chwili, w której stosownie do wielkiej intencji Fundatora „pragnącego współziomkom po wieczne czasy być użytecznym“ rozwarł swe podwoje Zakład wychowując setki jednostek na dzielnych i prawych obywateli państwa. Wojna poczynila w Drohowsku wielkie szczyby, dochody zmalały a Zakład przedstawia dzisiaj obraz wielkiego zniszczenia i pomimo tak niesprzyjających okoliczności utrzymuje dzisiaj 430 sierót i 60 starców. Obecne gospodarcze i finansowe położenie odbija się ujemnie i na fundacji. dochody wskutek tego zmniejszyły się, dotkliwiej niż dawniej dają się odczuwać podatki i danina, lecz pomimo tych tak znacznych trudności instytucja pełnić będzie w dalszym ciągu w myśl intencji Fundatora swe tak szczytne posłannictwo w społeczeństwie.

Z kolei przemówiła p. Marja Kaszycka imieniem b. wychowanek. Składając hołd pamięci Fundatora za znacząca, iż liczny zjazd byłych wychowanków i wychowanic świadczy, iż łączy ich spójnia wspólnej doli lat młodocianych i pragnie spłacić wobec szlachetnego założyciela zaciągnięty dług wdzięczności, czego wyrazem jest tryptyk mający następnym pokoleniom przekazać wdzięczną pamięć dla wielkiego dobroczyńcy sierót. P. Kaszycka kończyła swe przemówienie temi słowy: „Pragniemy gorąco, aby ten Zakład przez długie jeszcze lata trwał i chlubnie spełniał wielkie zadanie. Niechaj ta kresowa placówka będzie ostoją polskich sierót, niech spełni rolę mistrzyni polskich charakterów i wychowa zastępy dzielnych pracowników i pracownic na niwie wolnej, odrodzonej Ojczyzny“.

Po przemówieniu ks. kan. Lewandowskiego, długoletniego kapelana Zakładu — nastąpiła wspólna fotografia, poczem Zakład podejmował przybyłych na uroczystość gości.

Na mnogiej rzeszy, uczestniczącej w niedzielnej uroczystości w Drohowsku, wywarł obchód jej niezatarte rważenie. Był złożeniem należnego hołdu dla twórcy tej tak bardzo zasłużonej instytucji, wyrazem wdzięczności dla spełnianej tam pracy, stwierdzeniem wielkiej roli instytucji, utrzymującej dziś obok dwóch szkół

powszechnych, szkołę rzemiosł, zatem warsztaty kowalskie, ślusarskie, kołodziejskie, stolarskie, krawieckie, lakierniczo-rymarskie, ogrodnicze, wreszcie Dom starców w Mikołajowie.

Kronika przemyska.

Przemyśl, 2 lipca.

Komitet organizacyjny. We wtorek zawiązał się Komitet organizacyjny, który ma powołać do życia Towarzystwo opieki nad żołnierzem. Jednym z zadań Tow. będzie wybudowanie „Domu żołnierza“ i opieka nad płytą „Niezanego żołnierza“. Przewodniczącym Komitetu został p. starosta Eckhardt. Do zarządu wybrano 8 osób, a wśród nich trzech wojskowych.

Nowy chór. Przy „Sokole“ powstał nowy chór, składający się z druhow i osób poza towarzystwem zostających. Prezesem chóru wybrano druha Złotnickiego, dyr. kpt. Dwernickiego, a jego zastępcą prof. Borowieckiego.

Wycieczka do Częstochowy. Tutejszy oddział Org. Nar. Kobiet urządza wycieczkę do Częstochowy w dn. od 6—9 brn. Z powrotem uczestnicy zwiedzą Kraków.

Po wylewie. W ciągu środy San opadł do poziomu dwu metrów nad zwykły stan. Na ulicach zalanych wodą, panował ożywiony ruch, ponieważ prawie z każdej piwnicy i suteren pompowano lub wynoszono wodę.

Zjazd. W niedzielę odbędzie się w Przemyślu zjazd delegatów kół męskich Stow. Młodzieży Polskiej. W ciągu obrad referaty wygłoszą: ks. Biłko o zadaniach Stowarzyszeń Młodzieży, a kpt. Dyszkiewicz o wojskowym przysposobieniu.

Radjofon.

KONCERTY RADIOWE NAJWAŻNIEJSZYCH STACJI:

Piątek 3 czerwca:

Berlin. (505). Godz. 20. Koncert orkiestralny Beethoven — Mozart.

Wrocław. (418). Godz. 20. Koncert złączonych orkiestr wrocławskich.

Hamburg. (395). Godz. 20. Tańce pod Lipami, wieczór ludowy.

Królewiec. (453). Godz. 20. Wieczór Brahmsa. Koncert.

Monachium. (485). Godz. 20. Koncert pieśni i muzyki rosyjskiej.

Monastyr. (410). Godz. 20. Koncertowy wieczór operowy.

Stuttgart. (443). Godz. 20. Koncert symfoniczny.

Londyn. (365). Godz. 20. Wyjątki z oper i operetek, śpiew — orkiestra.

Rzym. (425). Godz. 20. Koncert Mendelsohna.

Zurych. (515). Godz. 20. Koncertowy wieczór włoski.

Praga. (550). Godz. 20. Koncert zespołu śpiewaczego z orkiestra.

Paryż. (1750). Godz. 20. Koncert staraniem dziennika „Le Matin“.



Spostrzeżenia meteorologiczne.

Obserwatorium astronomicznego Politechniki lwowskiej.

2 lipca	7 rano	1 popoł.	9 wiecz.
Ciepłota w mm	723.7	723.4	723.7
Temperatura w°C	+15.1o	+17.0o	+17.0o
Kierunek wiatru	NW	NNW	Cisza
Wiatr. km/godz.	11	14	

Temperatura najwyższa +20.2 °C, najniższa +14.2°.

Uwaga: Przeważnie pochmurno, kilkakrotnie deszcz, wieczorem burza.

Godziny podane według południka lwowskiego (n. p. 7 godz. czasu lwowskiego = 6 g. 24 m. środk-europ.)

Oznaczenie kierunków wiatru N = północ, E = wschód, S = południe, W = zachód.

SPRAWY NAFTOWE.

Czem zastąpić Kartel Naftowy.

(Artykuł poniższy umieszcza-
my jako dalszy głos w dyskusji o
sprawie pierwszorzędnego znacze-
nia zastrzegając sobie na później
zajęcie stanowiska w tej sprawie.
Redakcja).

NASZ KOSZTOWNY USTRÓJ
GOSPODARCZY.

Przy innej sposobności wykazałem,
że polski przemysł naftowy aby mógł
istnieć i rozwijać się, musi pracować
na warunkach równej konkurencji z
zagranicznym przemysłem naftowym,
musi więc mieć przeciętną cenę sprze-
dażną swych produktów w tym sa-
mym stopniu wyższą od cen świato-
wych, w jakim podrożone są koszty
produkcji w Polsce w porównaniu z
zagranicą przez nasze ustawodawstwo
socjalne, przez nasze cła i przez panu-
jące u nas biurokratyczne porządki,
nakładające na przemysł trud i koszt
wypracowywania nadmiaru przepisa-
nych wykazów, raportów, zgłoszeń,
deklaracji, wyjaśnień, zestawień itd.

W kierunku socjalnym i biurokraty-
czno - statystycznym urządził się
— przynajmniej na papierze — tak luk-
susowo, że otrzymujemy na zjazdach
międzynarodowych głośnie pochwały i
brawa od reprezentantów państw, któ-
re do znacznie większej wytwórczości
mają dużo skromniejsze dekoracje. A
za to wyższe zarobki robotników a niż-
sze ceny wyrobów, z którymi nasza
produkcja konkurować może jedynie
pod ochroną wysokich cel.

Gdy więc postawimy sobie pytanie:
„W jaki sposób mamy umożliwić byt
przemysłu naftowego w Polsce” od-
powiedź jest bardzo prosta: „w ten
sposób, że polscy konsumenci zapła-
ca za produkty naftowe cenę o tyle wyż-
szą od cen światowych o ile nasze po-
rządki są kosztowniejsze od zagranicz-
nych”.

KARTEL NAFTOWY.

Taka odpowiedź jest w tym stopniu
jedynym możliwym wyjściem, logika
faktów jest tak żelazna i nieubłagana,
że nawet demagogiczne żywioły skraj-
nej lewicy tego nie atakują, próbując
nawet środek stosowany do osiągnię-
cia tego celu, mianowicie kartel nafto-
wy. Jesteśmy świadkami tego osobli-
wego zjawiska, że nawet przedstawici-
ciele partii socjalistycznej zachęcają
przedstawicieli wielkiego kapitału na-
ftowego do „uzdrowienia” tą drogą
budżetów swych przedsiębiorstw, ko-
niecznego dla utrzymania źródła za-
robków dla robotników naftowych. —
Jest rzeczą znaną, że w łamach
starzyzny spoczęło tu tak łatwe pod-
noszenie alarmów w obronie konsu-
mentów, których droga „kapitalistycz-
nej znowy” zmusza się do płacenia
wyższej ceny za produkt pierwszej po-
trzeby. Co więcej, podnieść należy, że
w Sejmie nie podniósł się ani jeden
głos przeciw nałożeniu Państwowej
Fabryki Olejów Mineralnych do karte-
lu naftowego.

A jednak kartel naftowy ma bardzo
poważne strony ujemne i może mieć
następstwa bardzo groźne. Przysłowie
o puszczeniu kur na grzędę daje się
bardzo dobrze zastosować do obokra-
jowego kapitału wielkich rafinerów na-
ftowych, którzy zasmakowawszy w
metodach kartelowych, zamiast stoso-
wać je do celów zamierzonego uzdro-
wienia przemysłu, dążą do zastosowa-
nia tych metod celem zniszczenia ży-
wiołu niezależnych polskich przemy-
słowców naftowych przez obniżenie
cen ropy (przy podwyższaniu cen pro-
duktów), oraz do uwikłania Państwo-
wej Rafinerii w sytuację bez wyjścia,
w której musi ona dojść albo do ruiny
albo do przejścia w ręce obcego kapi-
tału i to za bezcen.

CENA ROPY.

W okresie wolnej konkurencji, przed
zawarciem kartelu, rafinerie brały ropę
producentów do przeróbki oddając
wzajemnie dwie trzecie produktów z tej
ropy wytworzonych a zatrzymując ja-
ko równowartość kosztów przeróbki
jedną trzecią tych produktów. Gdy
więc, licząc wedle cen ostatniej zimy
produkty wytworzone ze 100 kg ropy
przedstawiały wartość około 18 zł. 70
groszy, przypadało dla producenta po-
nad 12 zł. za 100 kg ropy.

Z początkiem kartelu cena ropy za-
częła się zbliżać do tego poziomu,
wnet jednak ujawniła się tendencja do
obniżenia cen ropy płaconych kopal-
niom, a ponieważ Państwowe Zakłady
Naftowe tej tendencji się nie sprzeci-
wiły, nie wchodzi tu w to, czy z pla-
nu, czy też z bezsilności; obserwuje-
my obniżenie się ceny ropy poniżej 50
proc. wartości produktów z niej wy-
tworzonych, zamiast niedawnych 66%.

Dążenie do utworzenia przez kartel
wspólnego biura zakupu ropy, może
mieć na celu bezwzględne dyktowanie
cen surowca przez kartel obcokra-
jowych rafinerów, gdyż lex Diamand,
jako prawo wyjątkowe skierowane
przeciw jednej i jedynej już w pań-
stwie kategorii przedsiębiorstw tj. ko-
palniom nie posiadającym rafinerii, za-
kazuje wywozu za granicę ropy, jako
jedynego już towaru w Polsce, które-
go wywóz jest wzbroniony.

EKSPORT PRODUKTÓW
NAFTOWYCH.

Sprawa wywozu produktów nafto-
wych zagranicę też została osobliwie
pokierowana. Przed kilku laty, gdy ce-
ny eksportowe były znacznie wyższe
od cen krajowych, rafinerie należące
do obcego kapitału, wszelkimi siłami
broniły się od dostaw dla kolei, dla
wojska i dla ludności w kraju, wyka-
zując, że jako przedsiębiorstwa kapi-
tału zagranicznego są specjalnie urzą-
dzone na sprzedaż zagranicą, mając
tam własne organizacje rozprowadzające,
własną organizację finansową i wszel-
kie koneksje i ułatwienia. Tłumaczyły
one wtedy wymownie, że zapotrzebo-
wanie krajowe a w szczególności pań-
stwowe (kolei, wojsko itd.) powinni
pokrywać w całości polscy producenci
a przedewszystkiem Państwowa Ra-
fineria.

PAŃSTWOWA RAFINERJA.

Obecnie, gdy ceny produktów nafto-
wych w kraju są wyższe od zagranicz-
nych o całą wysokość stawek cel o-
chronnych, wytłumaczono Państwo-
wej Rafinerii, że powinna ona odstąpić
rafineriom obcokrajo-
wego kapitału, łwią część dostaw państwowych i kra-
jowych po dobrych cenach a o sprze-
daż przezwyciężyć części swej produkcji
starać się zagranicą po gorszych ce-
nach. Ponieważ o Rafinerii Państwo-
wej decydują nowi ludzie a Rada Nad-
zorcza tej instytucji od dwu lat nie jest
zwoływana, doszło do zawarcia kar-
telu naftowego na tych warunkach.

Dalszy rozwój tej partii szachowej
między obcokrajo-
wym kapitałem rafinerów naftowych a czynnikami decy-
dującymi o sprawach naftowych w na-
szym Rządzie i w Państwowej Rafi-
nerii, potoczył się więc temi torami,
że obcy rafinerzy swój kontyngent eks-
portowy sprzedają, bo mają ku temu
organizację i z dawną wyrobioną ko-
neksję, zaś Państwowa Rafineria leży
z ogromnemi i co raz to dalej rosna-
cemi zapasami niesprzedanego towa-
ru eksportowego, którego z powodu
kartelu w kraju sprzedać jej nie wol-
no.

Wynikają z tego oczywiście trudno-
ści finansowe i brak gotówki, tem je-
szcze spotęgowane, że w sprzedaży
krajowej, Państwowa Rafineria stosu-

je się ściśle do kartelowych cen wy-
tucznych oraz do obowiązku żądania
od odbiorców dużych natychmiasto-
wych wpłat gotówkowych, zaś rafine-
rie prywatne mają tysiące sposobów,
aby nabywców krajowych przynęcić
do siebie ukrytymi rabatami a jeszcze
bardziej ułatwieniem kredytu wekslo-
wego.

W tych warunkach jest jasne, że
i w krajowej sprzedaży kartel stawia
Państwową Rafinerię w gorsze poło-
żenie, że sprzedaż nawet krajowego
kontyngentu może iść tępo i że przy
stagnacji w sprzedaży eksportowej,
dojść może do takich trudności gotów-
kowych i finansowych, że Państwowa
Rafineria skazana zostanie na zupełną
bezsilność i na staczanie się ku ruinie.

Że zaś Państwowa Rafineria jest z
natury rzeczy ostoją polskiego stanu
posiadania w przemyśle naftowym wo-
góle, cały ten stan posiadania jest dziś
tak zaszachowany, że przeciwnik już
czyni ostatnie ciągi dla przygotowania
mata. Co to oznacza dla naszego pogo-

towania obronnego wogóle a dla rozwo-
ju stosunków społecznych i narodo-
wych na Podkarpaciu w szczególności,
nie potrzebuje chyba bliżej wyjaśniać.

Czas więc ostatni na ratowanie sy-
tuacji, tembardziej, że ten pozornie
tak trudny problemat przedstawia się
jak opowieść o jajku Kolumba.

DROGA RATUNKU.

Legalne osiągnięcie tych godziwych
i niezbędnych celów, jakie miał osią-
gnąć kartel naftowy, nie wymaga karte-
lu i nielegalnej znowy a da się osią-
gnąć przez stopniowanie podatku od zu-
życia, połączone z ustosunkowaniem
przydziału kontyngentu produktów ob-
ciążonych niższą opłatą akcyzową dla
poszczególnych rafinerii do ogólnej
przeróbki ropy krajowej i odnośnej
rafinerii.

Dla porównania sposobu funkcjo-
wania tego systemu z obecnym syste-
mem kartelowym przedstawiam poni-
żej przykładowo cyfry orientacyjne
odnośnie do minionej zimy:

Ceny produktów naftowych, cło i t. d. w złm 1924/25.

Towar: Złoty za 100 kg	Benzyna cięż. gat. 0-70	Nafta rafin. ciężar gat. 0-81	Olej maszy- nowy ciężki V. 7-8.	Parafina	Ropa Borystaw.
Cena krajowa:	80-00—84	25-20—32	38-90	102-50	10-00
W tem podatek:	15-80	10-50	7-00	10-50	—
Cena kr. netto:	64-20—68	14-70—21	31-90	92-00	10-00
Cena eksportowa:	49-00	12-00	27-00	74-00	12-00
Cło ochronne:	16-00	11-00	15-00	37-00	8-00

Widzimy tu, że ropa nie tylko nie
korzysta z ochrony celnej, przeciwnie
jej cena jest niższa od zagranicznej
zato przy benzynie kartelowe pod-
wyższenie ceny krajowej w stosunku
do zagranicznej wynosi pełną wyso-
kość stawki celnej, prawie tak samo
wysokiem jest też podwyższenie ceny
parafiny i świeca. Przy naftcie podwyż-
ka ceny jest mniejsza, w czem widać
wpływ Państwowej Rafinerii, na cenę
zaś olei odbija się trudność zbytu tego
produktu.

Drogą wyjścia, którą tutaj propo-
nuję jest ustanowienie dla każdego
produktu dwu stopni podatku od zu-
życia (akcyzy), a więc jednego sto-
pnia w wysokości takiej, która doda-
na do ceny rynku światowego da ce-
nę taką, jaką będzie przewidziana dla
sprzedaży w kraju np. dla ceny sprze-
dażnej benzyny 81 zł. podatek 32 zł.
(cena bez podatku 49 zł.), oraz dru-
giego stopnia podatku, np. 15 złotych,
który od ograniczonego kontyngentu,
umożliwi rafinerii uzyskanie w kraju
ceny 81 mniej 15 a więc 66 zł.

UPRZEWILEJOWANE KONTYN-
GENTY.

Dla każdego produktu ustalony bę-
dzie corocznie z góry kontyngent, o-
podatkowany mniejszą akcyzą np. w
wysokości 80 proc. konsumpcji krajowej,
który to kontyngent rozdzielony zo-
stanie pomiędzy poszczególnych pro-
ducentów z tem, że korzystać z niego
będą mogli w każdym miesiącu jedy-
nie w pewnym, z góry określonym
stosunku do ilości przerobionej przez
siebie ropy. Oczywiście całą nadwy-
żką poszczególnego produktu ponad
ten uprzywilejowany kontyngent, bę-
dzie odnośny producent swobodnie
dysponował i będzie ją sprzedawał na
eksport albo też w kraju po podobnej
cenie netto, ale z wyższą stawką po-
datku od zużycia, a zatem bez wy-
woływania deruty na rynku krajo-
wym.

WOLNA KONKURENCJA.

W ten sposób, bez kartelu osiągnie
się zdrowe warunki wolnej konkuren-

cji w kraju, a też i to także, że zwa-
wielej pójdzie eksport wykonany,
przeważnie przez firmy zagraniczne
do tego przystosowane i urządzone,
zaś firmy krajowe urządzone na sprze-
daż krajową, pozostaną przy swym
naturalnym rynku zbytu.

Przy podziale kontyngentów uprzy-
wilejowanych niższą stawką podatku
między poszczególnych producentów
będzie można uwzględnić rozmiary za-
kładów, położenie taryfowe w stosun-
ku do rynków zbytu, a też i inne
czynniki np. wykonywanie nowych
wierceń.

CUKROWNICTWO.

Przy opracowywaniu tematu sana-
cji przemysłu naftowego, zastanawia-
ła mnie ciągle analogia do położenia
polskiego cukrownictwa, analogia się-
gająca dużo dalej niż sposób opodatko-
wania cukru i nafty tego samego ro-
dzaju podatkiem od zużycia. Nawet
stosunek produkcji do zużycia w kra-
ju, jest podobny przy cukrze jak przy
produktach naftowych, podobnemi są
też inne czynniki wchodzące tu w
grę, podobnym i kartel cukrowy pod
opieką rządu, który zawodzi tak samo
jak kartel naftowy i zamiast sytuację
uzdrowić, wikła się i dezorganizuje
życie gospodarcze. Czytając znako-
mity artykuł dr. W. Terezyńskiego w
nr. 24 „Przemysłu i Handlu” o cukro-
wnictwie, miałem co chwile wrażenie
analogii z przemysłem naftowym.
Także w cukrownictwie droga do u-
zdrowienia prowadzi przez ustanowie-
nie dwu stopni podatku, jednego nor-
malnego np. 25 zł. od 100 kg., co przy
cenie światowej cukru 45 zł., dałoby
cenę przeciętną dla sprzedaży w kraju
około 70 zł. i drugiego stopnia zniżo-
nego do np. jednego złotego, który o-
bowiazywałby odnośnie do określo-
nego z góry kontyngentu cukru np. do
wysokości 80 proc. konsumpcji krajowej.
Kontyngent ten byłby rozdzielany
między cukrownie z uwzględnieniem
stosunków i warunków, które dziś już
są brane w rachubę, a mogłyby być
wykorzystywane jedynie w stosunku

do ogólnej produkcji cukru w odnośnej fabryce.

STOSUNKI PRAWORZĄDNE I ZDROWE.

W ten sposób przywróconeby zostały stosunki legalne i praworzędne w przemyśle naftowym i cukrowym, a usunięte zostałyby kartele, które uniemożliwiają wolną konkurencję tamują postęp techniczny i gospodarczy, protegują organizmy niedołężne i źle funkcjonujące kosztem organizmów zdrowych i żywotnych i kosztem całego społeczeństwa.

Inż. Stanisław Szczepanowski.

Kronika naftowa.

== Z targu ropnego. Cena za ropę marki Boryslaw-Iustanowice utrzymuje. Kształtowała się na ogół ponad dol. 190.— za cy sterne, przekraczając przy większych transakcjach dol. 195.—

== 25-ta rocznica śmierci śp. p. Stasław Szczepańskiego przypada na 31-go października br. Wydział Krajowego Tow. Naftowego uchwalił zainicjować akcję porożumienia się organizacji naftowych dla uczczenia pamięci zmarłego, jako jednego z twórców nowoczesnego przemysłu naftowego w Polsce.

== Regulacja plac robotniczych dla Zagłębia naftowego. Komisja dla regulacji plac robotników przemysłu naftowego ustatowała na posiedzeniu odbytym w dniu 30-go czerwca br. place w tej samej wysokości co w miesiącu ubiegłym. Place z czerwca nie zostały zatem zmienione i obowiązują nadal na miesiąc lipiec.

== Gazoliniarnie w roku 1924. W roku ubiegłym czynnych było w Polsce 5 gazoliniarni, przetwarzających z gazu ziemnego gazolinę, tj. lekką benzynę o przeciętnym ciężarze gatunkowym 0.670. Przerobili one 42,375.881 metrów sześciennych gazu ziemnego, wytwarzając 3,435.048 kg. gazoliny, z czego 912.122 kg. zostało bezpośrednio w kraju zużyte, 1,152.226 kg. krajowym rafineriom dostarczone a 1,317.359 kg. eksportowano. Głównym odbiorcą była Czechosłowacja, która odebrała 1,147.443 kg., pod czas gdy inne kraje jak Niemcy, Szwajcaria, Austria tylko znikome ilości odebrały. Przeciętna cena za gazolinę w roku 1924 wahała się między 10 a 12 dolarów za 100 kg. Dla porównania daty z lat 1922 i 1923: W roku 1922 czynnych gazoliniarni 3, które 6,950.421 kubików gazu przerobiły na 922.261 kg. gazoliny, zaś w roku 1923 czynnych gazoliniarni 4, które z 19,076.932 kubików gazu wyprodukowały 2,045.127 kg. gazoliny. — Przemysł gazolinowy, najmłodsza gałąź przemysłu naftowego w Polsce, wykazuje zatem wielkie postępy.

== Konsumpcja produktów naftowych w Belgii. Mała Belgia, nie posiadająca własnej produkcji, skazana jest na import produktów naftowych, który rok rocznie z wzrostem konsumpcji rośnie. Konsumpcja Belgii przewyższa zużycie produktów naftowych w Polsce, gdyż w roku 1924 w Belgii wyniosła ponad 30.000 wagonów, podczas gdy w Polsce zaledwie około 25.000 wagonów. Produkty naftowe importuje Belgia głównie z Ameryki, Anglii i Holandii, to znaczy że import produktów naftowych do Belgii znajduje się w zupełności w rękach towarzystw monopolowych Standard Oil, Anglo-Persian i Royal-Dutch.

== Nowe gazoliniarnie zostały uruchomione w Boryslawiu w ostatnim czasie, mianowicie na kopalni „Milano” francuskiej firmy inż. G. Lemerclera i Sp. i na kopalni „Karpaci katoczyn” firmy „Rekord, Naftowa Spółka” (inż. S. Szczepanowski i Sp.). Pierwsza z tych gazoliniarni pracuje systemem absorbcyjnym wedle wynalazku francuskiego (Debregeas) przy użyciu tetraliny do absorpcji, druga systemem kompresyjnym ulepszonej wedle patentów inż. Szczepanowskiego. Przez uruchomienie tych dwu nowych fabryk, miesięczna produkcja gazoliny w Boryslawiu wzrosła do jakich 120 wagonów.

== Ceny gazu w Boryslawiu. Wobec dowieńczenia paru nowych szybów gazowych i wobec ograniczenia konsumpcji gazu wskutek stagnacji w ruchu kopalni, ma Boryslaw obecnie znaczny nadmiar gazu, tak że około stu metrów sześciennych na minutę idzie w powietrze. Przedstawiają one równowartość 800 wagonów węgla miesięcznie i wystarczają na zaspokojenie większej części zapotrzebowania opałowego Lwowa. W związku z tem cena gazów spadła bardzo znacznie i wynosi zamiast niedawnych 6 groszy za metr kubiczny, półtora lub nawet mniej. Tak zwane ceny przeciętne notowane przez Izbę handlową są zupełnie nierealne.

== Wzrost zużycia benzyny trwa w dalszym ciągu w całym świecie a też w Polsce w związku z wzrostem automobilizmu i lotnictwa. To też popyt na benzynę, szczególnie lekką, t. zw. gazolinę, jest coraz większy. Benzyna staje się szybko głównym z produktów naftowych. Polska przemienia szybko swój ruch miejski z konnego na samochodowy, który jest tańszy, nie zanieczyszcza miast i niszczy bruków

W Poznaniu zmiana już prawie jest dokonana, w Warszawie będzie wnet ponad tysiąc dorożek samochodowych. Będziemy się ruszać prędzej i wyeksportujemy więcej owsa.

Wiadomości gospodarcze.

== Termin płatności kuponów. Z dniem 1 lipca następuje termin płatności pierwszego kuponu obligacji 5 proc. państwowej pożyczki konwersyjnej. Kupon ten bez żadnych potrąceń będą wypłacane w Warszawie — w Centralnej Kasie Państwowej i na prowincji we wszystkich kasach skarbowych. Przepisana rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej pierwsza rata umorzenia w zależności od uchwały ciała ustawodawczego będzie przeniesiona na najbliższą następną ratę umorzenia z chwilą wejścia w życie ustawy o dodatkowej konwersji obligacji pożyczek państwowych z roku 1918/1920.

== Place robotnicze w przemyśle naftowym. Komisja dla regulacji plac robotników naftowych stwierdziła na posiedzeniu dnia 30 czerwca br., że w czasie od 29-go kwietnia 1925 do 29 czerwca 1925 wynosił przeciętny wzrost drożyzny 2.335 proc. Wobec tego pozostały place na miesiąc lipiec 1925, oraz wszelkie dodatki niezmiennione. Wysokość relutium węglowego ustalono dla Zagłębia: Boryslaw i Bitków zł. 4.30 za 100 kg., Krosno i Dziedzice zł. 3.44 za 100 kg. Relutium za naftę 30 gr. za 1 l.

GIELDA NOWOJORSKA.

Warszawa. 2 lipca. (Tel. wł.) Londyn 4.86 i jedna ósma, Paryż 4.56, Bruksela 4.52, Berno 19.40, Rzym 3.37,

Wiedeń 0014, Budapeszt 0014, Białogród 1.77, Madryt 14.54, Praga 2.96 i jedna czwarta, Berlin 23.80.

GIELDA POZNAŃSKA.

Warszawa. 2 lipca. (Tel. wł.) Wytwórnia chemiczna 0.35, C. Hartwig 0.70, Hartzfeld Victorius 4.25, Dr. May 22, Browar w Krotoszynie 1.70.

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZAGRA-NICĄ.

Warszawa. 2 lipca. (Tel. wł.) Londyn 25.35, Nowy Jork 19.25, Zurich 99, Praga 648.50, Berlin 80.3080, Gdańsk (got.) 99.37—99.53, Wiedeń (czeki) 135.185—136.35, Wiedeń (banknoty) 135.40—136.40.

ZBOŻE.

Lwów, 2 lipca.

Podaż w pszenicy w dalszym ciągu znaczna przy słabym popycie, po niższych cenach. — Żyto bez podaży i popytu. — Spóradyczne transakcje w zbożu chlebowym nowego zbioru po nieustalonych cenach. — Poza giełdą sprzedawano wykę węgierską po zł. 26.26 loco Ławoczne; pszenicę dworską suchą po zł. 35.25 loco Żurawica. Tendencja pszenicy zniżkowa, zresztą utrzymana. — Uspokojenie ospałe.

Ceny szacunkowe bez transakcji: pszenica 34—35.50; żyto 32—33; jęczmień browarniany 29—31; jęczmień przemysłowy 25—27; owies loco Lwów: rumuński 33, Kanad. II 34.

Z giełdy lwowskiej.

Lwów, 2 lipca.

Kurs dolara efektywnego w wolnych obrotach 5.185, bez szczególnego zainteresowania. Po tymże kursie szukano dolary na giełdzie oficjalnej, do transakcji jednak nie doszło. — W dewizach podaż wystarczająca, większe obroty jedynie w Berlinie po kursie 123.80—123.78, Czech na Pragę targowano po 15.44.

Giełda akcyjna nadal słaba, transakcje małe, kursa naogół osłabione.

Akcje bankowe wogóle nierobione. — Za akcje Banku Związkowego żądano 50 gr.

Browary po kursie 7.90, Chodorów obniżył się na 2.95, Chybie na 3.80, w Gazoli-

nie nieco transakcji po zniżonym kursie 1.15—1.20. — Pewnem zainteresowaniem cieszyły się tylko Tespy, w których dokonano transakcji po kursie 3.25—3.35.

Na giełdzie niekótowanych interesowano się Bankiem Polskim, który w obrotach z 52.50 doszedł do 53.50. Z naftowych oddano Bruggera po 46 gr., zapisany chciano oddawać po 40 gr. Gazy wschodnie 6.95 w żądaniu, Jaworzno około 8 zł., również bez transakcji.

Transakcje w akcjach: Browary 7.90; Chodorów 2.95; Chybie 3.80; Lokomotywy 0.55; Gazolina 1.15, 1.20; Niemojowski 0.53; Parowoz 0.35; Tespy 3.25, 3.30, 3.35; Zieleniewski 9.45.

Dywidenda w złotych	Kapitał zakładowy		Wartość nominalna		Akcje kotowane	Transakcje		
	w milj. Mkp.	w tys. złotych	Mkp.	Zł.		1 lipca	30 czerwca	26 czerwca
—	1.050	5.000	280	100	Bank Hipoteczny	—	0.45—0.46	0.46
0.30	600	5.000	1.000	100	Polski Bank Handl.	—	—	—
0.65	1.000	3.000	280	10	Bank Małopolski	—	—	—
—	500	—	280	—	Bank powsz. kred.	—	—	—
—	2.800	6.000	280	100	Bank Przemysłow.	—	0.25 1/2—0.26	0.26
—	2.860	3.000	280	—	Bank Ziem. kred.	—	—	—
0.60	1.000	20.000	1.000	20	Zw. Sp. Z. w Poz.	—	—	—
1.00	400	—	500	—	Browary	7.90	—	7.90
0.25	1.000	6.250	1.000	100	Chodorów	2.95	3.15—3.25	3.30—3.35
0.50	450	3.000	1.000	—	Chybie	3.80	4.00	3.85—3.90
—	—	6.600	1.000	50	Cegielski	—	—	—
—	900	900	1.000	10	Cmielów	—	0.36	—
—	1.000	—	500	—	Lokomotywy	0.35	—	—
—	35	—	140	—	Gafota	—	—	—
—	750	1.500	1.000	—	Gazolina	1.15—1.20	1.25—1.30	1.30
—	—	2.000	140	100	Górka	—	—	—
—	—	—	140	—	Karpalit	—	—	—
—	—	—	1.000	—	Niemojowski	0.53	—	0.56—0.57
—	—	—	500	—	„Nitrat“ Zakł. ch.	—	—	—
—	650	2.625	1.000	—	Oikos	—	1.40	—
0.04	2.500	2.500	500	10	Parowoz	0.35	—	0.38—0.40
0.02	500	750	500	25	Pezet	—	0.22	—
—	—	—	1.000	—	Pocisk	—	—	—
—	—	—	10.000	—	Polska nafta	—	—	0.26
—	—	—	500	—	Polskie Tow. Bud.	—	0.50	—
—	—	—	140	—	Rakusawa	—	—	—
—	—	—	700	—	Siersza gór.	—	—	—
0.20	600	3.000	1.000	25	Tepege	3.25—3.35	—	—
—	600	5.000	1.000	—	Tespy	—	3.30—3.40	—
2.00	—	7.500	1.000	100	Zieleniewski	9.45	—	—
—	528 1/2	—	140	—	Tohan	—	—	—
—	300	—	1.000	—	Uhate	—	—	—
—	—	62 1/2	1.000	10	Hurtownia kol. S.A.	—	1.00	—
Akcje niekótowane								
—	1.000	—	10.000	—	Arma	—	—	—
—	112	—	140	—	Azot	—	—	—
—	500	—	1.000	—	Brugger	0.46	—	—
—	—	—	1.000	—	Elektrosan	—	—	—
—	—	220	1.000	100	Foresta	—	—	—
—	500	—	1.000	—	Gazy Wschodnie	6.95	6.75—6.85	6.80
—	1.000	500	1.000	—	Gazy Zachodnie	—	1.40	—
—	400	—	500	—	Gzociagi	—	—	—
—	400	—	500	—	Jaworzno (po 100)	—	—	—
—	400	—	500	—	Jaworzno (po 25)	—	—	8.30
—	400	—	500	—	Jaworzno (drobne)	—	8.10	—
0.10	600	—	500	—	Len	—	—	—
—	—	—	1.000	—	Lesienice	—	—	—
—	2.340	—	1.000	—	Machiejd	—	—	—
0.16	1.003	2.016	1.000	10	Nobel	—	—	—
—	44	5.500	4.000	—	Olkuż	—	—	—
—	44	5.500	4.000	—	Przeworsk okaz.	—	—	—
—	49	—	200	—	Przeworsk imien.	—	—	—
—	50	—	1.000	—	Radziwiłł	—	—	—
—	35	—	1.000	—	Rucker	—	—	—
—	—	—	280	—	Schön	—	—	—
—	15.000	—	1.000	—	Szkoło w Krośni	—	—	—
—	—	—	—	—	Węglówki	—	—	—

NOTOWANIA GIEŁDOWE.

Lwów 2 lipca 1925.

W transakcjach międzybankowych:		
1 Dolar amerykański	Zł.	—
Nowy Jork	—	5.18 1/2
1 Funt szterling	—	25.32
100 Franków belgijskich	—	—
100 — francuskich	—	—
100 — szwajcarskich	—	—
100 Florenów holenderskich	—	—
100 Koron czechosłowackich	—	15.41
100 Koron duńskich	—	—
100 Szylingów austriackich	—	73.30
100 Marek niemieckich	—	123.80—123.78
100 Leji rumuńskich	—	—
100 Lirów włoskich	—	—
100 Dynarów jugosłowiańskich	—	—
Dolar ef. w wolnym obrocie:		
		5.18 1/2.

GIELDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 2 lipca. (PAT)

Belgia	—	—	—
Belgrad	—	—	—
Budapeszt	—	—	—
Bukareszt	—	—	—
Holandia	206.70	209.20	208.20
Kopenhaga	—	—	—
Londyn	25.32.75	25.39	25.26
Nowy Jork	518.5	5.20	5.17
Paryż	23.77	23.83	23.71
Praga	15.4	—	—
Szwajcaria	101.15	101.40	100.90
Wiedeń	73.28.5	73.47	73.10
Włochy	—	—	—

(Pierwsze cyfry oznaczają transakcje, — drugie, sprzedaż — trzecie: kupno).

GIELDA ZURYCHSKA.

Zurich, 2 lipca. (zamknięcie) (PAT)

Paryż	23.15	Kopenhaga	103.75
Londyn	25.04	Sofia	3.72.5
Nowy Jork	515.1	Praga	15.23
Belgia	23.30	Warszawa	99.00
Włochy	17.35	Budapeszt	0.7.5
Hiszpania	75.90	Białogród	9.07.5
Holandia	206.30	Ateny	8.50
Berlin	122.6	Konstantynopol	2.7.5
Wiedeń	72.55	Bukareszt	2.37.5
Sztokholm	138.25	Heisingfors	13.00
Oslo	92	Buenos Aires	207.53

Tendencja ustalająca się.

GIELDA LONDŃSKA.

Londyn, 2 lipca. (PAT)

Nowy Jork	489.937	Holandia	1213.07
Francja	107.95	Dania	24.05
Belgia	108.50	Niemcy	20.42
Włochy	144.00	Austria	—
Szwajcaria	25.04	Praga	164.00

GIELDA PARYSKA.

Paryż, 2 lipca. (PAT)

Londyn	108.10	Szwajcaria	433.25
Nowy Jork	2224	Holandia	894.00
Belgia	99.40	Szwecja	60.00
Włochy	75.20	Rumunia	10.15

GIELDA WARSZAWSKA.

Papiery procentowe.

Warszawa, 2 VII. 1 VII.

8 pr. Państwowa Pożyczka złotowa	72.00	72.00
4 pr. Pożyczka Dolarowa	65.00	65.00
10 pr. Pożyczka Kolejowa	85.00	85.00
6 pr. Pożyczka Konwersyjna	43.50	43.50

Akcje.

Bank Dyskontowy Warszawski.	5.35	5.35
Bank Handlowy Warszawski . . .	4.50	4.60
Bank dla Handlu i Przemysłu . .	0.50	0.50
Polski Bank Handlowy	—	—
Polski Bank Przemysłowy	—	0.26
Bank Zachodni	1.50	1.50
Bank Zjednoczonych Ziem Polskich	7.50	7.50
Bank Związku Spółek Zarobkowych Kijewski	0.12	—
Puls	—	2.15
Spies	—	—
Ziębierz	—	—
Elektr. Z. Dabr.	—	—
Elektrownia	—	—
Brown Boveri	—	—
Sila i Swiatlo	0.21	0.21
Chodorów	2.95	2.95
Czersk	—	0.36
Częstocice	1.45	1.40
Gostawice	—	1.75
Michałów	—	—
Warszawskie Tow. Fabr. Cukru . .	2.15	2.15
Finley	—	—
Łazy	—	0.15
Wysoka	2.30	2.00
Warszawskie Tow. Kopalni Węgla	1.41	1.40
Przewny Przemysł Handlowy . . .	—	—
Polska Nafta	0.23	0.25
Bracia Nobel	1.60	1.50
Cegielski	0.35	0.33
Fitzner Gamber	—	—
Lilpop	0.52	0.50
Modrzejów	2.00	2.75
Norblin	0.73	0.70
Ostrowieckie	4.65	4.50
Parowozy	0.40	0.42
Pocisk	1.22	1.20
Rohn Zieliński	—	—
Rudziński	1.10	1.15
Starachowice	1.48	1.50
Ursus	—	—
Zieleniewski	—	0.25
Konopie	—	—
Zawiercie	—	9.40
Zyrardów	7.10	7.15
Borkowski	1.06	1.10
Syndykat rolniczy	—	—
Haberbusch	5.85	5.90
Spirytus	—	—
W. T. T. i Zegl.	—	—
Cmielów	—	—
Sole potasowe	—	—



OGŁOSZENIA



Każdy numer dowodowy liczy się 20 groszy.

KUPNO I SPRZEDAŻ

8 groszy za wyraz.

POńczochy. skarpetki, rękawiczki, bieliznę poleca **Gabriel Zywczak**, Kilińskiego 1. 5531

MORELE i inne owoce załuszczycie wysyłamy Hurtownie i detalicznie. Adresować: Przedsiębiorstwo Przemysłowo-Handlowe „Morela” w Załuszczycach 5527

KAMIENICE dwupiętrowa czteroosobowa Rynek 20.000 dolarów sprzedam. Listy pod „Właściciel” Administracja. 5539

KOŁA GUMOWE wszelkich wymiarów do powozów i wózków poleca Pierwsza Lwowska Fabryka Powozów Michała Byszczyna, Lwów, Pełczyńska 9. 5522

MAJĄTKI ziemskie na sprzedaż: 268 morg. pszennej ziemi w tem 40 łaki z torfem zab. trwałe z żywym i martwym inwentarzem: za 60.000 zł. wpłata 30.000, 165 morg. na nizinach za 30.000 zł. wpłata 15.000, 198 morg. na nizinach za 28.000 zł. wpłata 20.000 zł. 160 morg. przy mieszcze 50.000 zł. wpłata 25.000, 350 morg. za 80.000 zł. wpłata 40.000 zł. Młyn wodny w cenie 50-70.000 zł. i wiele innych obiektów od 20-100 morg. Domy handlowe i w cenie od 5000-20000 zł na korzystnych warunkach i wpłatach. Józef Brzoska, Dom Handlowy, Grudziądz, Toruńska 26, Pomorze. 5554

PARCELE boczna Listopada po 25 zł. sprzeda **Biuro „Celaritas”**, Jagiellońska 17. 5513

GITARE rosyjska, doskonała tanio sprzedam. Supińskiego 3, lewy parter. 5515

FORTEPIAN Hamburgera w dobrym stanie sprzedam. Tarnowskiego 9, lewy parter. 5509

WOLNE POSADY.

6 groszy za wyraz.

„MEŻCZYŻNA piszący **bardzo biagle** na maszynie może być **zaraz** przyjęty; posada jest na wsi. Zgłoszenia wraz z odpisami świadectw do Administracji pod „J. W. K.” — Uprasza się o podanie warunków. 5527

KOREKTORKE, znająca języki, poszukują Zakłady Graficzne Książnicy-Atlasu, Lwów, Czarnieckiego 12. 5514

POSADY POSZUKIWANE.

2 grosze za wyraz.

2 **PANNY** z 2 i 4 wydz. poszukują jakiegokolwiek posady. Zgłoszenia do Słowa Polskiego pod „Sieroty po żołnierzu”. 5539

RUTYNOWANA nauczycielka poszukuje domu — place Adres w Administracji. 5545

UZDOLNIONA panna poszukuje szycia w prywatnych domach na wyjazd! Zgłoszenia do Administracji Słowa Polskiego „Dla uzdolnionej”. 5544

PANIENKA z dobrego domu poszukuje posady do dziecka na wyjazd, może też udzielać lekcji „Ninka” 5549

DO SAMORZĄDÓW — fabryk — składów i t. p. instytucji! Mężczyzna, w sile wieku, o średnim wykształceniu — materialnie zabezpieczony, przyjmie jakiegokolwiek zajęcie n. p. administratora, kontrolera, kasjera i t. p. za mieszkanie, opał i światło w Warszawie, Lwowie lub Krakowie. Wzгляд, kształcenie synów. Adres: Nowotarski, Biała Podlaska. 5552

MATURYSTA wprawny korepetytor przyjmie lekcje na wsi, najchętniej przygotuje do egzaminu poprawczego z łaciny lub matematyki. Wiadomość do Administracji Słowa Polskiego pod „Maturzysta”. 5568

ZDOLNY szofer monter samochodowy poszukuje posady w miejscu lub na prowincji, może wykazać się świadectwami. Zgłoszenia Słowo Polskie „Szofer”. 5572

INTELEKTUALNA wdowa, wiek średni, muzykalna zajmie się chętnie wychowaniem dorastającej panienki, zarządem domu, lub też na wyjazd. Łaskawe zgłoszenia do Administracji „Słowa” pod „Wytrwałość”. 5574

ARCHITEKT z długoletnią praktyką, także pedagogiczną poszukuje posady pod „Architekt”. 5588

SZOFRER dobry mechanik poszukuje posady. Zgłoszenia listownie do Admin. Słowa Polskiego pod „Pewny”. 5511

RZĄDCA samodzielny lub pod dyspozycję polak kawaler lat 26 z wyższym wykształceniem i dłuższą praktyką, uczciwy, sumienny, energiczny, dokładna znajomość wszelkich gałęzi rolnictwa pierwszorzędne polecenia, poszukuje posady we większych Zarządach dóbr na wikt. Zgłoszenia do Administracji pod „Zniwa”. 5512

NAUKA I WYCHOWANIE.

6 groszy za wyraz.

POD GWARANCJĄ, przygotowuję do poprawki, matury i wszelkich egzaminów z języka francuskiego i niemieckiego. Długosza 37, II p. 5527

KONWERSACJI, literatury, gramatyki francuskiej, niemieckiej udziela dyplomowana nauczycielka. Sykstuska 43a, II p. 5525

KWALIFIKACYJNEGO egzaminu kurs od 15 lipca. Wpisy przyjmuje Książnica Nauczycielska, Batorego 28, codziennie od 5-7. 5602

MŁODY artysta malarz udzieli lekcji rysunków za pobyt na wsi, najchętniej w górach. Łaskawe Zgłoszenia pod „Wilegiatura” Administ. „Słowa”. 5516

MIESZKANIA SKLEPY LOKALE

6 groszy za wyraz.

DUŻY pokój frontowy umeblowany z elektryką z osobnym wejściem tylko dla solistów osoby zaraz do wynajęcia. Wiadomość w Administracji „Słowa”. 4930

UZDROWISKO Podkarpackie, Fejsztyn dwór ma na lipiec jeszcze parę sypialnych salonów wolnych z całonocnym utrzymaniem. Zakład luksusowo urządzonej wielkiej komfort, duży park, własna elektryka, lekarz, zakłady, stacja, poczta, apteka 5 minut. Ceny bardzo przystępne. 5529

POSEZONOWA SPRZEDAŻ

RESZTEK

przy korzystnych cenach urządzi od 2 do 6 lipca br. firma

Dom jedwabiu TÜRKEŁ i Ska
PLAC MARJACKI 6—7 (pod Kaw. „De la Paix”).
(dawne Kino „Uciecha”).

Udziela kredytów w wekslach i rach. bieżących, złotych i dolar. Przekazy zagr., winkulacje towarowe i gwarancje

5376

POLSKI BANK HANDLOWY
Oddział we Lwowie, ul. Halicka 19. (gmach własny).
Centrala w Poznaniu. Założony w r. 1872. 35 oddziałów. Korrespondenci we wszystkich miejscowościach Polski i zagranicą.

Wkłady na książeczki wkładowe.
Wkłady na Rach. bieżące złotowe:
dolarowe wysoko oprocentowane.

Magistrat król. woln. miasta Drohobycz.

L. 7461/25

W Drohobycz, dnia 1 lipca 1925.

KONKURS

Zarząd miasta Drohobycz rozpisuje niniejszem konkurs na posadę Kierownika miejskiej sieci elektrycznej (sieć pierwotna wysokiego napięcia kablowa, stacje transformatorowe i sieć wtórna napowietrzna do oświetlenia prywatnego i publicznego, o napięciu roboczym 380/220 V.).

WARUNKI: 1. Obywatelstwo polskie. — 2. Ukończone studia elektrotechniczne w szkole przemysłowej lub studia politechniczne z dyplomem inżyniera. — 3. Nieprzekroczony 40 rok życia. — 4. Praktyka zawodowa, obejmująca także pracę przy wysokim napięciu.

Wynagrodzenie odpowiadające VIII. randze urzędników państwowych z 10% dodatkiem komunalnym. — Podania należy udokumentować z dołączeniem odpisów świadectw, dyplomów i referencji wnoszących do dnia 20 lipca 1925 r. do zarządu miasta Drohobycz. — Posada jest do objęcia natychmiast.

Kierownik Zarządu miasta:
Inż. Reutt w. r.

5605

OGRODZENIA

nie tylko tańsze od drewnianych
lecz estetyczniejsze i trwalsze.

KOMPLETNE OGRODZENIA Z SIATKI DRUCIANEJ

zwykle i ozdobne wraz z bramami
i furtkami, jak również ogrodzenia
kombinowane z drutem kolczastym
również

WSZELKIE TKANINY METALOWE

(siatki) do celów rolniczych i przemysłowych
poleca

Firma W. Kucharski
Spółka Akcyjna

Fabryka Drutu i Wyrobów Drucianych
Kraków-Podgórze

Romanowicza 5. Telef. 277. Adres telegraf. „METALGOR”.

Dostawa szybka, duży zapas siatek na składzie. —

— — Oferty i prospekty na każde żądanie! — —

Nakłady Spółki Wydawniczej

Do nabycia w kantorze „Słowa Polskiego” (ulica Zimorowicza 15)
i księgarniach.

STANISŁAW GRABSKI:	Naród a Państwo	3—	zł.
Prof. Dr. M. T. HUBER:	Albert Einstein i jego teoria (wydanie drugie)	—75	—
J. HABBERTON:	Chłopyski Heleny Humoreska	1—	—
Dr. JAN CZEKANOWSKI:	Wschodnie zagadnienia zagraniczne Polski	1—	—
SIR SAMUEL M. STUART:	O pogromach w Polsce	—50	—
Ppik. JÓZEF SOPOTNICKI:	Kampania polsko-ukraińska z 12 szkicami	3—	—

DZIEŁA, BROSZURY,
CZASOPISMA, AFISZE,

WSZELKIE DRUKI

przyjmuje po cenach
umiarkowanych

DRUKARNIA

„SŁOWA POLSKIEGO”

LWÓW, ZIMOROWICZA 15. — TEL. 27.

PENSIJONAT Anuta Kopernika 3, tel. 23-00 wolny pokój. 5548

DO WYNAJĘCIA na lipiec, sierpień pokój elegancko umeblowany dla 2 pań z całonocnym utrzymaniem lub bez. Zgłoszenia do Administracji „Słowa” pod „Śródmieście”. 5504

„DO III kl. normalnej, ewentualnie II-iej przyjmie chłopców z dobrych rodzin na wioś. IX. b. r. W domu nauczyciel i Francuzka. Opieka rodzicielska — wikt obfity i zdrowy. Kolejną godziną jazdy ze Lwowa do stacji Kulików, skąd pół godziny końmi dworskimi do dworca w Nowem Siole, 4 pociągi dziennie tam i z powrotem. Całkowite utrzymanie z nauką 180 zł. miesięcznie, z Obywatelskich Halina Cienciłowa. 5522

UCZENICA z lepszego domu znajdzie umieszczenie przy rodzinie urzędniczej — opieka i pomoc w nauce zapewniona. Pianino w domu. Wiadomość Kochanowskiego 48, I piętro, drzwi 5. 5510

RÓŻNE DONIESIENIA.

5 groszy za wyraz.

MŁODY kończący studia akademik, wyjedzie „na lato jako sekretarz lub do towarzystwa. Zgłoszenia do Adm. pod „Zbyszek”. 5567

„**REKLAMA**” krawczyńni artystycznie wykonuje kostiumy, płaszcze i wszelkie roboty według najnowszych żurnali 50 proc. dla „Reklamy” Ul. Wronowskich 1. 6 b, parter, Willmann. 5482

1 **ZŁ.** kosztuje każda reparaacja złożnicza wykonana starannie tylko u Mandla, Kopernika 14. 5566

ŁUSZCZENIE skóry, masaż twarzy, usuwanie wągrow, piegów, zmarszczek. Kosmes, Mikołaja 7, (obok cukierni). 5599

„**WAKACJE**”. Przeczytaj pierwsze ogłoszenie. Pisz częściej. Odbierz list jak umówiono. 5508

Łóżka żelazne i blaszane z ozdobami
NACZYNIA emalowane i aluminiowe w najlepszych gatunkach poleca 5555

Marian Kościuk Lwów, ul. Czarnieckiego 1.

Mikuliczyn

4 pokoje z kuchnią
(razem lub oddzielnie) do wynajęcia na sezon letni. Wiadomość: ul. Pułaskiego 5/II. od g. 18 — 19. 5571

NA RATY!

OBUWIE

Damskie Męskie i Dziecięce

SANDAŁY SANDAŁY

POLECA W WIELKIM WYBORZE
CHRZĘŚCIJAŃSKA HURTOWNIA OBUWIA

we Lwowie **„HERA”** we Lwowie
RYNEK 34. RYNEK 34.

ROLNICY!

Najwyższy czas zamówić
Młocarnię z przenośnym motorem „**PERKUN**” popęd Zł. 3 dziennie, obsługa bardzo łatwa, oraz pasy, obrabiarki, maszyny młyńskie, maszyny rolnicze, oleje, smary, pompy, wagi i t. p. poleca 5521

„**PILOT**” Lwów, ul. Batorego 4.

BILETY WIZYTOWE

WYKONUJE NAJTANIEJ

DRUKARNIA SŁOWA POLSKIEGO
ul. Zimorowicza 15.

Prenumeratę

na

„Słowo Polskie”

przyjmuje

Administracja „Słowa
Polskiego”

Lwów, Zimorowicza.